PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII, Nr 72 | Warszawa, sobota 8 września 1951 r. | Cena 45 gr

Największa impreza sportowa w Polsce
I OGÓLNOPOLSKA SPARTAKIADA
zostanie dziś uroczyście otwarta

Dzisiaj w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego rozpocznie się największa w dziejach polskiego sportu impreza — I Letnia Spartakiada Miasto żyje już od czwartku pod wrażeniem wielkich igrzysk sportowych. Ziechali wszyscy zawodnicy. Po Warszawie uwijają się auta ze sportowcami w pięknych, barwnych kostiumach zrzeszeń. Warszawscy entuzjaści sportu rozpoznają wśród masy zawodników co bardziej znajome sylwetki.

„Sidło! Rakoczy! Bregulanka! Gremlowski! Potrzebowski! Niciński! Korban! Co chwila słychać pełne dumy okrzyki stołecznych znawców sportu. Nasi czołowi zawodnicy cieszą się wśród szerokiej rzeszy zwolenników sportu zasłużoną popularnością. Zdobyli ją sobie ofiarną pracą, wynikami i godną postawą podczas zawodów w Moskwie, w Berlinie, na wielu boiskach Europy.

Nasza stolica była po wojnie terenem wielu zjazdów, kongresów ogólnopaństwowych uroczystości, na których panował podniosły nastrój. Ale w dniu Spartakiady młoda, budująca się Warszawa jest tak młoda, tak radosna, tak wesoła, jak ci młodzi ludzie, którzy tu zjechali z całej Polski.

Ulice przybrały wygląd odświętny. W Alejach Jerozolimskich rozwieszono dekoracje i ustawiono słupy z emblematami SPO. Z okien sklepowych, z murów uśmiecha się radośnie i dumnie z plakatu młody sportowiec, uosobienie siły i radości [illegible].

Stolica na przywitanie sportowców przybrała się po sportowemu, tak by nastrój Spartakiady panował nie tylko na boisku, ale w całym mieście i na Nowym Świecie i na trasie W—Z i na MDM.

Stadion Wojska Polskiego tonie już w powodzi flag. Prace nad ostatnią toaletą terenu rozgrywek trwały całą noc. Wszystko już jest gotowe na przyjęcie braci sportowej i dziesiątek tysięcy widzów.

Zawodnicy zamieszkali na kwaterach wygodnych i obszernych. Wyżywienie zadawala wszystkich, humor nie opuszcza bohaterów I Letniej Spartakiady.

Dzisiaj o godzinie 14.00 rozpocznie się wspaniała defilada zrzeszeń. Dumnie załopocą na wrześniowym wietrze sztandary zrzeszeń, sztandary, które coraz mocniej symbolizują nasz dorobek w wychowaniu fizycznym, z których każdy ma już swoją historię, ozdobiony jest sukcesami zawodników i zespołów. Defilować będą zasłużeni mistrzowie i mistrzowie sportu, pomaszerują rekordziści i reprezentanci Polski, pomaszeruje dziarska brać sportowa, młodzi wychowankowie sportu ludowego dziewczęta i chłopcy z fabryk, biur, LZS, Gwardii i Wojska, ze szkół i wyższych uczelni. Przemaszerują dumnie, demonstrując swoją tężyznę, swoją gotowość do pracy i obrony granic Ludowej Ojczyzny.

Odbędą się popisy gimnastyczne, a następnie na zieloną murawę wyjdą zespoły Unii i Budowlanych Chorzów, by zmierzyć się w spotkaniu półfinałowym o Puchar Polski. Będą walczyć dwie drużyny, które spośród 7000 zespołów, dzięki poziomowi i klasie gry jaką reprezentują, zdołały zakwalifikować się do decydujących rozgrywek.

Już pierwszy dzień Spartakiady przyniesie więc niezapomniane przeżycia, niezapomniany widok defilady sportowej, jakiej jeszcze nie było, defilady, w której wezmą udział najlepsi sportowcy, zwycięzcy eliminacji powiatowych, wojewódzkich i centralnych – przodownicy sportu.

Już za kilka godzin rozpocznie się I Letnia Spartakiada, bojowy egzamin polskiego sportu, pierwsza impreza, w której bierze udział 2600 zawodniczek i zawodników w rozgrywkach finałowych, a na starcie której stanęła nigdy nie notowana cyfra 250.000 sportowców z podstawowych ogniw — kół sportowych i LZS-ów.

Witamy wszystkich zawodników, uczestników Spartakiady i życzymy im sukcesów, rekordów krajowych, życiowych, zwycięstw. Życzymy im i całej naszej kulturze fizycznej, by Spartakiada otwarła nowy etap wyższych form rozwojowych w naszym życiu sportowym.

Piłkarze walczą o wielką stawkę

Dzisiaj na stadionie WP w Warszawie oglądać będziemy spotkanie rywali śląskich Unii i Budowlanych, w niedzielę, na boisku Włókniarza w Łodzi stoczą walkę Gwardia Kraków i Kolejarz Warszawa. Oba te spotkania, półfinały masowej imprezy piłkarskiej — Pucharu Polski, są niewątpliwie wielką atrakcją dla setek tysięcy miłośników piłkarstwa.

Przecież te cztery zespoły wyłonione zostały w ciężkich walkach spośród 7.000 drużyn. Przecież potrafiły one przejść przez gęste sito eliminacji, do których ich kolejni przeciwnicy stawali dobrze przygotowani, owiani takim samym bojowym duchem zwycięstwa. Przecież te cztery drużyny walczą o decydującą stawkę, o możliwość startu w finale, o zdobycie tytułu mistrza Polski na rok 1951, tytułu najcenniejszego dla każdego zespołu i dla każdego sportowca Polski Ludowej.

Gwardia, Kolejarz, Unia i Budowlani. Te cztery zespoły spotykały się już niejednokrotnie w walkach ligowych. A jednak ich najbliższe spotkania mają inny, specjalny charakter. Stawka tych spotkań jest znacznie większa, zwycięstwo droższe.

Kto wejdzie do finału? Kogo podziwiać będzie Warszawa w dniu 16 września? Na te pytania nikt nie może dać odpowiedzi. Właśnie ogrom stawki, specjalny charakter obu spotkań wskazują, że nie ma tu faworytów, że każdy ma szanse. I w tym aspekcie nic nie mówią ostatnie wyniki tych czterech zespołów czy wykazywana przez nie ostatnio forma.

Setki tysięcy miłośników piłkarstwa ma na pewno jedno życzenie: do finału powinni wejść najgodniejsi, najlepiej przygotowani, prawdziwi zwycięzcy.

Na Łódź patrzy Kraków i Warszawa

W półfinale łódzkim zmierzy się Gwardia z warszawskim Kolejarzem. Oba zespoły trenują już na miejscu, oba stają do walki z jednakową wolą zwycięstwa. Kraków liczy na Gwardię, Warszawa na Kolejarza. Niestety, podczas gdy jedni przeżywać będą chwile radości, drudzy roztrząsać będą przyczyny porażki swych pupilów. Do finału kwalifikuje się tylko jeden z rywali.

Składy?

Nikt chyba nie zdradzi ich do chwili wyjścia na boisko. Gwardziści mają do dyspozycji następujących zawodników:

Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamon, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gracz, Mordarski, Gamaj i Snopkowski.

Kolejarz Warszawa być może wystawi do zespołu dwu nowych zawodników, którzy nie walczyli jeszcze ani razu o punkty ligowe. Jak krążą wieści, skład Kolejarza będzie taktycznym zaskoczeniem dla rutynowanego przeciwnika krakowskiego.

Zespół warszawski wybierać będzie swą jedenastkę spośród następujących piłkarzy:

Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Śliwa, Szczawiński, Łabęda, Kobyłański, Popiołek, Strojny, Łącz, Wesołowski, Szularz, Brzozowski, Stępniewski, Gawroński.

Mecz warszawski sędziują: Aleksandrowicz, Hasselbusch i Łazarewicz z Warszawy, w Łodzi wystąpią łodzianie Andrzejak, Szperling i Winiarski.

Śląscy rywale o sobie

Już niewiele godzin dzieli nas od gwizdka, rozpoczynającego jedno ze spotkań półfinałowych o Puchar Polski. Na boisku wolskiego stadionu trenują niecodzienni goście. To piłkarze Budowlanych Chorzów szykują się do sobotniego spotkania z Unią.

Ostatnie piłki. Na trybunach liczni widzowie obserwują za-

Dokończenie na str. 2



Bilety wstępu na Spartakiadę

PBP Orbis uruchomił specjalne punkty sprzedaży na zamówienia zbiorowe w Al. Jerozolimskich 54 (dawna „Angola").

Indywidualnie można nabywać bilety na wszystkie dni Spartakiady w przedsprzedaży we wszystkich oddziałach Orbisu: w hotelu Polonia, Bracka 16, Targowa 70, Puławska 31, Żoliborz — ul. Mickiewicza. W niedzielę 9 bm. czynna będzie przedsprzedaż tylko w oddziałach Orbisu: Hotelu Polonia i Bracka 16.

Ponieważ największy napływ widzów spodziewany jest na dni otwarcia (8 bm.) i zamknięcia (16 bm.) Spartakiady, organizatorzy w celu uniknięcia tłoku przed bramami Stadionu, postanowili zamknąć ulicę Łazienkowską od ulicy Rozbrat do ul. Czerniakowskiej i przeprowadzać już w tych punktach kontrolę biletów. Z tych więc względów w dniach 8 i 16 bm. kasy przy Stadionie WP. nie będą czynne, natomiast bilety na te dni można nabywać tak w przedsprzedaży jak i w dn. 8 i 16 bm. w Orbisie.

W pozostałe dni Spartakiady bilety będą do nabycia również w kasach Stadionu WP przy ul. Łazienkowskiej.

UWAGA! UWAGA!

W OKRESIE I OGÓLNOPOLSKIEJ SPARTAKIADY LETNIEJ

„PRZEGLĄD SPORTOWY"

UKAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE, PODOBNIE JAK W OKRESIE IGRZYSK BERLIŃSKICH

codziennie

Cena 1 egz. wydawanego w zmniejszonym formacie, wynosić będzie 30 gr.

NASTĘPNY NUMER W NIEDZIELĘ 9 WRZEŚNIA

Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęło uchwałę w sprawie przekształcenia „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" w organ Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Centralnej Rady Związków Zawodowych

Oto pełny tekst uchwały:

Prasa sportowa powinna spełniać doniosłą rolę organizatora i agitatora w ruchu sportowym. Poprzez krytykę i samokrytykę powinna walczyć o wychowanie szerokich rzesz, o nową socjalistyczną treść kultury fizycznej. Jej zadaniem jest również zabezpieczenie realizacji wytycznych GKKF na odcinku kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Aby prasa sportowa mogła sprostać tym zadaniom, musi być ściśle powiązana z Głównym Komitetem Kultury Fizycznej oraz Centralną Radą Związków Zawodowych, prowadzącą działalność sportową wśród milionowych mas ludzi pracy.

Wobec powyższego Prezydium GKKF w porozumieniu z CRZZ postanawia przekształcić Przegląd Sportowy w organ Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

* * *

DZIEŃ otwarcia Spartakiady, największej imprezy sportowej w Polsce, która stanie się wielkim przeglądem dorobku naszej kultury fizycznej, jest więc dla „Przeglądu Sportowego" podwójnie uroczysty. W dniu dzisiejszym pismo nasze otrzymało zaszczytny i obowiązujący zarazem tytuł oficjalnego organu prasowego najwyższych instancji sportowych w Polsce Ludowej.

Rola prasy sportowej w propagowaniu i organizowaniu kultury fizycznej — podkreślona w wyżej zacytowanej uchwale — jest ciągle jeszcze niedostateczna, jej związek z ruchem sportowym zbyt luźny, jej oddziaływanie na rozwój, umasowienie i poziom naszego sportu zbyt małe.

Równocześnie na odcinku kultury fizycznej w Polsce nastąpiły głębokie przemiany, mamy do zanotowania szereg poważnych osiągnięć w dziedzinie umasowienia sportu i podniesienia jego poziomu. Stworzyliśmy w oparciu o przodujące wzory radzieckiej kultury fizycznej takie formy organizacyjne, które gwarantują dalszy wzrost ludowego sportu.

Znaczenie i zadania kultury fizycznej w dziele wychowania nowego człowieka, wszechstronnie rozwiniętego i sprawnego — są jasno określone w uchwale Biura Politycznego KC PZPR. Naród polski, budujący w swojej ojczyźnie socjalizm, potrzebuje mocnych, zdrowych i radosnych ludzi do pracy dla dobra i bezpieczeństwa Polski. Takich ludzi musi wychowywać nasz masowy ruch sportowy w każdej fabryce i wsi, w każdej szkole i jednostce wojskowej.

Czy możemy uznać, że odpowiedzialne zadania jakie przed całym ruchem sportowym stawia Partia i Rząd są w całej pełni realizowane?

Odpowiedź twierdząca byłaby niezgodna z obowiązującą zasadą uczciwej krytycznej i samokrytycznej oceny naszego dorobku. Poważne braki, które spostrzegamy na wielu odcinkach nie umniejszają jednak niewątpliwych sukcesów. Świadomość tych braków pozwoli szybciej usunąć wszystko to, co jeszcze utrudnia i hamuje nasz marsz naprzód.

W popularyzacji przodujących osiągnięć, w ostrej krytyce błędów, w dziedzinie pracy polityczno - wychowawczej i na polu organizacyjnym wielką rolę ma do spełnienia prasa sportowa. Im wyraźniej stawiać będzie ona poszczególne problemy, im śmielej pokazywać zaniedbania, im bardziej związć się z masami sportowymi, tym skuteczniejszym stanie się orężem.

Wraz z rozwojem kultury fizycznej w Polsce, wraz z podnoszeniem się poziomu prasy polskiej, nasze pismo również starało się walczyć o nowy styl i nową treść swojej pracy, starało się przechodzić z pozycji rejestratora faktów i wydarzeń, do roli organizatora i aktywnego uczestnika dokonywujących się przemian.

Przykład pisma „Sowiecki Sport", jego osiągnięcia w budowaniu radzieckiej kultury fizycznej, był i jest dla nas nieocenioną pomocą w codziennej pracy.

Mamy ambicję stać się w jeszcze większym stopniu łącznikiem między naszymi władzami sportowymi a masami sportowców w terenie — rozumiejąc dwustronne przekazywanie i naświetlanie zagadnień, potrzeb i bolączek za swój podstawowy obowiązek.

Takie stawiamy sobie zadania w dniu przekształcenia „Przeglądu Sportowego" w organ Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Uchwała GKKF podjęta w porozumieniu z CRZZ jest dla nas bodźcem do jeszcze większych wysiłków i starań, do podciągnięcia słabszych działów, do wprowadzenia nowych tematów i form, które podniosą wartość pisma. W wysiłkach tych mamy zapewnioną pomoc i opiekę centralnych instancji sportowych, w staraniach tych liczymy na naszych czytelników, aktywistów i sympatyków sportu, działaczy i widzów, trenerów i zawodników — przyjaciół naszego pisma i przyjaciół ludowego sportu, na korespondentów z kół przy zakładach pracy i z ludowych zespołów sportowych.

Bić się będziemy razem z całym ruchem sportowym o dalszy wzrost liczby ogniw sportowych o wysoki poziom ich pracy polityczno-wychowawczej i sportowej, o dalsze setki tysięcy ludzi uprawiających sport, który daje człowiekowi siły, zdrowie i radość. Więcej odznak SPO, więcej rekordów życiowych, więcej czołowych wyników, wyższy poziom ideowo-moralny sportowców — to cele, o które będziemy walczyć.

Prezydent Bolesław Bierut napisał w liście do Prezydium GKKF:

„Życzę [illegible] sportowcom polskim, by na na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

Te życzenia są dla nas wytycznymi i drogowskazem w dalszej pracy.

Stal prowadzi po pierwszych strzałach w Rembertowie

W czwartek rozpoczęły się pierwsze konkurencje strzeleckie, wchodzące w skład I Ogólnopolskiej Spartakiady.

Na strzelnicy w Rembertowie zawodnicy pierwszej grupy, którą ustalono drogą losowania, stanęli na starcie strzelania do rzutków. W grupie tej znajdują się zawodnicy: **Budowlanych, Gwardii, Stali i Włókniarza.**

W skład grupy drugiej, która rozpocznie strzelanie 9 bm. wchodzą: Spójnia, CWKS, Górnik i Unia.

W pierwszym dniu zawodów po dwóch seriach obejmujących po 25 rzutków na pierwszym miejscu znalazł się **Zakrzewski** — 36 pkt **wyprzedzając o jeden punkt Łopuszyńskiego i Szmurło** (wszyscy ze Stali).

Drużynowo po dwóch seriach prowadzenie uzyskała Stal — 188, przed Budowlanymi 144 i Gwardią 126 pkt.

Po pierwszym dniu zawodów w strzelaniu do rzutków na czele utrzymali się zawodnicy Stali, wśród których nastąpiło przegrupowanie. Indywidualnie prowadzi nadal Zakrzewski — 77, 2) Szmurło — 72, 3) Łopuszyński — 64 pkt. Zespołowo: 1) Stal — [illegible], 2) Budowlani — 274, 3) Gwardia — 241. (W)

W drugim dniu konkurencji strzeleckich Spartakiady odbył się dalszy ciąg strzelania do rzutków w pierwszej grupie.

Po dwóch dniach zawodów na pierwszym miejscu jest nadal Stal — 886 pkt., przed Budowlanymi — 600 pkt. i Gwardią.

Indywidualnie prowadzi Zakrzewski (Stal) — 150 pkt. na 200 możliwych, 2) Szmurło (Stal) — 149 pkt., 3) Auterchoff (Stal).

W czasie zawodów strzelnicę odwiedziła delegacja sportowców NRD z przewodniczącym Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej Millerem na czele.

W mistrzostwach strzeleckich Spartakiady weźmie udział reprezentacja junaczek i junaków PO Służba Polsce.

Denisienko — 437 w skoku o tyczce

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Kijowie Denisienko ustanowił nowy rekord ZSRR w skoku o tyczce, przechodząc wysokość 4,37. Jest to najlepszy tegoroczny wynik w Europie



Ogólny widok Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie, głównego terenu Spartakiady. Już w sobotę stadion zapełni się dziesiątkami tysięcy widzów i setkami zawodników

W sportowym współzawodnictwie zdobywajcie siły i hart do walki o pokój i Plan 6-letni



UNIA CHORZÓW



BUDOWLANI CHORZÓW

Śląscy rywale o sobie

w przeddzień Pucharu Polski

Dokończenie ze str. 1

grania chorzowian. Długie podania i ostre strzały. Nad pracą swoich pupilków czuwa trener Piątek.

— W jakim składzie wystąpicie na stadionie WP?

— Ostateczny skład nie został jeszcze ustalony. Do stolicy przyjechało 15 zawodników, tak że kandydatów nie zbraknie.

Na boisku uwijają się: Karmański, Kulik, Spodzieja, Gaidzik. Na boku widzimy Jandudę, Glanca, Grzywocza, Pizdulę, dalej: Pilarka, Januszka, Wawrzusiaka, Przewędę i Sulika.

Zawodnicy są dobrej myśli i prawie wszyscy zapowiadają rewanż za niedzielną porażkę, jaką odnieśli ze swym lokalnym przeciwnikiem. Piłkarze Budowlanych cieszą się, że ten rewanż odbędzie się w Warszawie, w pierwszym dniu wielkiej Spartakiady.

— Mecz będzie ciężki i nie wiadomo czy przy Unii zostanie zwycięstwo — mówi Wieczorek. — Najsilniejszym punktem naszych sobotnich przeciwników jest bezsprzecznie Szymkowiak w bramce. Nasi będą musieli dobrze strzelać, aby zmusić go do kapitulacji.

— Nie zapomnieliśmy również o Alszerze, Cebuli i Kubickim — wtrąca Spodzieja

Trening skończony. W sobotę... zobaczymy czy Budowlani znajdą się bliżej Pucharu Polski.

*

W Domu Akademickim przy ul. Karolkowej sa ostatnim piętrze kwaterują piłkarze chorzowskiej Unii. 20-osobowa ekipa piłkarzy śląskich przybyła do stolicy w czwartek, pod wodzą swojego trenera — olimpijczyka Albańskiego.

Piłkarzy Unii zastajemy w pokojach. Kilkunastu chorzowian odpoczywa „po... nieprzespanej nocy.

— Warszawa przyjęła nas niezbyt gościnnie — mówi Albański — ulokowano zawodników w brudnych, zapuszczonych pomieszczeniach. Na to samo narzekają zawodnicy Stali i Kolejarza, zakwaterowani w tym samym budynku.

— Żebyśmy wiedzieli, że zastaniemy takie warunki, to przyjechalibyśmy dopiero na kilka godzin przed spotkaniem — mówią zawodnicy Unii.

— Winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim Sekcja Piłki Nożnej GKKF — wtrąca sekretarz Rady Głównej Unii Dręgowski — GKKF obiecał, że zajmie się chorzowską Unią. Piłkarze mieli być zakwaterowani w Bristolu, potem w Polonii, później zaś na Polnej, a w końcu musieliśmy ich przyjąć na Karolkowej. (Za złe przygotowanie kwater na Karolkowej dla zawodników Stali i Kolejarza odpowiadają Rady Główne tych zrzeszeń).

Niedbalstwo organizatorów pokrzyżowało wszystkie plany piłkarzom którzy zamiast w nocy odpoczywają w dzień. A spotkanie z Budowlanymi?

— I tak musimy wygrać — mówią.

Pod znakiem zapytania stoi gra Cieślika. Mały napastnik Unii po odniesionej kontuzji nie przyszedł jeszcze do siebie — tak twierdzi kierownictwo klubu, ale my spodziewamy się, że Cieślik wyjdzie na boisko.

— Jaki będzie skład?

Pytanie zostaje bez odpowiedzi. Prawdopodobnie skład drużyny będzie wyglądał następująco: Szymkowiak, Bartyla i Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Skorupa, Tim, Alszer, Cieślik, Kubicki, Przecherka i Pol. (rz)



GWARDIA KRAKÓW



KOLEJARZ WARSZAWA

Na 24 godziny przed Spartakiadą

Czy Kiszka wygra 200 m?

Zawodnicy Unii są dobrej myśli

Nad domem akademickim przy ul. Karolkowej 17 powiewa błękitny sztandar Zrzeszenia Sportowego Unia.

Na korytarzach gwar i ruch. Zawodnicy Unii „okupują" drugie piętro. Przed magazynem stoi długa kolejka. Wszyscy dostają nowe kostiumy i dresy. Inni skończyli przed chwilą śniadanie. Apetyty dopisywały.

Przez zatłoczony korytarz dostajemy się do pokoju 207. Tam są siatkarze i koszykarze. Czołowy zawodnik Unii w siatkówce — Banasiak dzieli się z nami pierwszymi wrażeniami z Warszawy.

— Przyjechaliśmy wczoraj rano prosto z obozu kondycyjnego w Ząbkowicach Śląskich. Czujemy się wspaniale.

— A szanse na Spartakiadzie? — pytamy.

— Nasz skład oparty jest na zawodnikach Wrocławia, Gliwic i Łodzi. Najgroźniejszy w naszej grupie jest oczywiście AZS, ale szanse dostania się do finału w siatkówce są dość duże. W koszykówce raczej niewiele będziemy mieli do powiedzenia.

Siatkarki Unii, które skład swój oparły na mistrzowskiej drużynie Polski — Unii Łódź, skrycie liczą na mistrzostwo.

— W grupie naszej — mówi łodzianka Candrykówna — znajdują się Ogniwo, CWKS, Stal, Budowlani i AZS. Najgroźniejsze są akademiczki.

Wchodzimy do pokoju lekkoatletów. Jeden z najlepszych oszczepników polskich — Szendzielorz odpoczywa po „odróży, dyskutując ze swym kolegą klubowym Wilczkiem na temat szans lekkoatletów Unii na Spartakiadzie. Mimo woli stajemy się świadkami tej rozmowy.

Szendzielorz twierdzi, że Kiszka wygra 100 i 200 metrów. Wilczek wątpi w zwycięstwo Kiszki na 200 m.

— Równie dobrze „dwusetkę" może wygrać Stawczyk — mówi.

Szendzielorz odnośnie swego startu jest dobrej myśli. Walka o pierwszeństwo w oszczepie będzie bardzo zacięta. Sidło i Garncarczyk osiągnęli już w bieżącym roku obaj ponad 64 m. Ja osiągnąłem na obozie tylko 60.14. W Warszawie jednak, zrobię wszystko, aby dorównać moim konkurentom.

Na punktowanych miejscach z naszego Zrzeszenia powinni się znaleźć Wilczek, Szymura, Sokołowski i Wdowczyk. Wszyscy już czekamy na otwarcie największej tegorocznej imprezy sportowej. Brak jest jeszcze tylko Wdowczyka i Kiszki. Przyjadą oni dopiero dziś wieczorem. (b. tusz)

LZS najwięcej liczy na sprinterów

LZS-y w piątkowe przedpołudnie pojechali na Bielany na trening do Szelesta i Morończyka. Niedługo rozpoczną już ćwiczenia, tymczasem leżą na trawie i gwarzą.

Razem z lekkoatletami znajdują się siatkarze. Ci są wyraźnie podnieceni. Wylosowali grupę A i uważają ją za najgroźniejszą. Bo to Gwardia, CWKS, Spójnia, Włókniarz, Górnik. I do tego jeszcze pierwszy mecz ze Spójnią.

Sekcja koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka GKKF sklasyfikowała nas na 10 miejscu. Ale ambicją wszystkich jest wypaść jak najlepiej. Coprawda przy takiej konkurencji nie będzie to łatwe, lecz zrobimy co się da.

Wśród biegaczy, LZS-y wystawiły najwięcej sprinterów. Młodziutki blondynek Goździalski wraz z Ratajczakiem szykują się z zapałem na setkę. Na starcie 200 m zobaczymy Janika. Najwięcej jednak liczy LZS na sztafetę złożoną z tych trzech zawodników plus Dąbrowski. Na zawodach kontrolnych w Przemyślu poprawili oni o 1,6 sek. wynik uzyskany na mistrzostwach w Aleksandrowie.

Poprawa czasu sztafety jest jednym z dowodów, że nauka trenerów na obozie przed Spartakiadą nie poszła na marne. Kilku zawodników pobiło ostatnio swoje rekordy życiowe, jak na przykład średniodystansowiec Mazur na 1500 m.

Wśród reprezentacji LZS-ów widzimy kilku przyszłych AWF-iaków. Do nich należy też Krystyna Kretówna, która dołączyła do grupy lekkoatletów dopiero w Warszawie — prosto z egzaminów na Bielanach.

— Nie wiadomo, gdzie będzie większa emocja? Czy tam przy stoliku egzaminacyjnym, czy na starcie w Spartakiadzie? Na Bielanach poszło nieźle. Może to dobry omen — śmieją się koleżanki.

— Wszystko byłoby dobrze — ciągną chłopcy z Bątkowa, tylko, mimo całej wspaniałości Spartakiady, żal nam trochę Centralnych Dożynek w Poznaniu. Piękne są nasze dożynki i szkoda, że zbiegły się z terminem startu w Warszawie, że nie możemy i w nich wziąć udziału. (km)

Koszykarze Spójni kandydatami do tytułu

Domek klubowy na Wybrzeżu Gdyńskim jest główną kwaterą sportowców Spójni. Wchodzimy do środka. Sala na dole przemieniła się dziś na szatnię. Zawodnicy przymierzają pobrany strój sportowy. Jest przy tym wiele śmiechu, bo nie od razu każdy trafia na swój rozmiar. Powoli rozchodzą się wymieniając jeszcze między sobą poszczególne części garderoby.

Na placu pod masztem odbywa się generalna odprawa kierowników poszczególnych dyscyplin. Sekretarz Rady Głównej Rylski wydaje ostatnie instrukcje i zapoznaje wszystkich z regulaminem Spartakiady.

Lekkoatleci Spójni, to jeden z najsilniejszych zespołów tego zrzeszenia. Korban, Statkiewicz, Sidło, Krzyżanowski są kandytami na mistrzów. Wśród kobiet Wasserab, Duńska i Gburkówna stoczą zaciętą walkę o tytuł w skoku w dal z Kuźmicką i Ilwicką. Sztafeta kobieca oparta na młodych zawodniczkach będzie bardzo groźnym przeciwnikiem dla głównego kandydata do tytułu — sztafety Budowlanych.

Trener Strycharzewski jest opiekunem siatkarzy i siatkarek.

— Nasze składy oparte są przede wszystkim na zawodnikach Warszawy — mówi nam.— Mamy nadzieję, że zajmiemy dobre miejsca w finale. Siatkarki liczą nawet na mistrzostwo.

Koszykarki i koszykarze to prawie cała reprezentacja Polski. Są najpoważniejszymi kandydatami na pierwsze miejsce. Szanse koszykarek osłabia trochę złamany palec Dziakówny, — sądzi ona jednak, że zdąży się wyleczyć do czasu rozpoczęcia rozgrywek.

Pływacy są słabsi, jedynie z kobiet: Przyborowicz. Malicka i Żurkówna — to silniejsze punkty drużyny Spójni (jk)

AZS chce zdobyć tytuł drużynowy

Do domu akademickiego przy ul. Grenadierów 41 na Grochowie, przybyli mili goście — sportowcy AZS, którzy wezmą udział w Spartakiadzie. Gospodarze po bratersku przyjęli swych kolegów - sportowców. Dom został przybrany emblematami AZS i znaczkami zlotowymi z Berlina.

Po śniadaniu potoczyła się rozmowa. Gawędziliśmy ze Stawczykiem, Potrzebowskim, Frontczakiem. Wszyscy mówili o szansach AZS w Spartakiadzie. Antek Roga, siatkarz z Poznania mówił oczywiście o swojej dyscyplinie.

— Mamy w swym zespole Pindelskiego, Frontczaka, Grodeckiego, Wleciała i liczymy na zdobycie czołowego miejsca.

— Obóz w Sławie Śląskiej — mówi student AWF, siatkarz Szewczyk — pozwolił nam poznać się nawzajem, zgrać się. Zresztą na zgranie położyliśmy największy nacisk, i dziś rozumiemy się na boisku doskonale.

W grupce lekkoatletów mówi się o własnych szansach. Akademicy są kandydatami na drużynowego mistrza. Przecież Potrzebowski, Stawczyk, Lipski, Wolniewicz, Lewandowski, Garncarczyk, Białkowska i in. to pretendenci do tytułów mistrzów.

Koszykarz warszawskiego AZS — Dobrucki mówi:

— Dobrze się stało, że przed Spartakiadą spotkamy się z koszykarzami Chin. Ludowych. Będzie to świetnym sprawdzianem naszej formy i pozwoli drużynie jeszcze bardziej się zgrać. Spotkanie z tak poważnym przeciwnikiem jak Chińczycy, pozwoli na zcementowanie naszego zespołu (tusz)

Stal już odnosi sukcesy

Przed Polonią stoi dwóch młodych chłopców w niebiesko-żółtych koszulkach. Na piersiach emblemat z literą „S". Miny wesołe i zadowolone. To zawodnicy Stali: Kwaśniewski ze Szczecina i Tomicki z Radomia. Cieszą się. Ich zrzeszenie prowadzi w zawodach strzeleckich w Rembertowie w strzelaniu z wiatrówki.

— Nasz zawodnik Zakrzewski uzyskał największą ilość punktów: 18 na 25 możliwych. Oprócz tego jeszcze dwóch ze Stali uzyskało ten sam wynik, a dwóch po 17 pkt. — opowiada jeden ze sportowców.

— Najgroźniejszy przeciwnik — to CWKS i Spójnia ze swym mistrzem — Kiszkurno — dorzuca Tomicki. Ale my nie damy im się łatwo wyprzedzić.

W tej chwili nadjechała ciężarówka. Wyskakuje z niej grupa zawodników. Widzimy Bregulankę, Flakowiczową, Golankę i wszystkich lekkoatletów Stali. Są bardzo ożywieni, dyskutują na temat zbliżającego się startu. Ohnsorge już w niedzielę ma eliminacje. Poznaniak jest raczej zadowolony z losowania. Płotkarka Golanka denerwuje się trochę. Wylosowała m. in. Leszneròwnę, więc walka będzie zacięta. Derda wyjdzie na bieżnię dopiero w piątek. Czeka go też poważny przeciwnik — Lipiec.

— Magda jest w formie — informuje Flakowiczowa o Bregulance. Dużą pociechę mamy z Zemskiej i Gaweł.

Słowem lekkoatleci Stali czują się doskonale. Trochę im przykro, że otrzymali w naszym piśmie surową krytykę za pewien incydent na obozie. To jednak, że się właśnie tą krytyką przejmują, że są ambitni i chcą być pod każdym względem przodującym zrzeszeniem, świadczy o nich jak najlepiej i nie wątpimy, że będą wszędzie świecić wzorem.

Piłkarze ręczni są nieco zmartwieni. Nie wiedzą jeszcze z kim grają pierwsze mecze.

Pływacy dopiero we czwartek późnym wieczorem powrócili z obozu z Pieszyc. Zdobywca dwóch złotych medali w Berlinie Jaśkiewicz wypoczął na obozie i znajduje się w dobrej formie.

Klasyk Goetz też cieszy się kondycją i odnosił na obozie sukcesy... w konkurencjach dowolnych, bijąc nawet jeden rekord okręgu. Na Spartakiadzie startować będzie w swojej specjalności na 200 klasycznym.

Trener Nogaj zadowolony jest również z Majewskiego, który może zrobić niespodziankę na 100 m dowolnym. Słowem Stal jest dobrej myśli. (m)

Co zobaczymy w sobotę i niedzielę

SOBOTA, 8 WRZEŚNIA

Warszawa

Stadion WP

Godz.	14.00	Otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady
„	14.20	Podniesienie flagi.
„	14.35	Ślubowanie.
„	15.00	Defilada.
„	15.20	Pokaz gimnastyczny.
„	15.30	Półfinałowy mecz piłkarski o Puchar Polski Budowlani Chorzów — Unia Chorzów

NIEDZIELA, 9 WRZEŚNIA

Warszawa

Lekkoatletyka Stadion WP

Godz.	9.00 — 9.50	100 m mężczyzn — przedbiegi (8)
„	9.00 — 12.00	młot mężczyzn — eliminacje
„	9.00 — 12.00	wzwyż kobiet — eliminacje
„	9.00 — 10.30	kula kobiet — eliminacje
„	9.50 — 10.35	100 m kobiet — przedbiegi (6)
„	9.30 — 12.00	w dal mężczyzn — eliminacje
„	10.30 — 12.30	kula mężczyzn — eliminacje
„	10.35 — 11.25	400 m mężczyzn — przedbiegi (8)
„	11.25 — 12.00	500 m kobiet — przedbiegi (3)
„	16.00 — 16.25	100 m mężczyzn — międzybiegi (4)
„	16.00 — 17.20	młot mężczyzn — finał
„	16.00 — 17.00	kula kobiet — finał
„	16.25 — 16.50	400 m mężczyzn — międzybiegi (4)
„	16.30 — 17.50	w dal mężczyzn — finał
„	16.50 — 17.40	3000 m z przeszkodami — przedbiegi (3)

Pływanie, pływalnia CWKS

Eliminacje

Godz.	15.00 — 15.40	Otwarcie
„	15.40 — 16.20	400 m st. dow. mężczyzn
„	16.20 — 16.40	200 m st. dow. kobiet
„	16.40 — 17.00	200 m st. klas. B mężczyzn
„	17.00 — 17.20	100 m st. grzb. kobiet
„	17.20 — 17.40	200 m st. klas. A kobiet
„	17.40 — 18.00	200 m st. grzb. mężczyzn
„	18.00 — 18.20	4 x 100 m st. klas. A mężczyzn
„	18.20 — 18.40	3 x 100 m st. zmiennym kobiet

Siatkówka, korty CWKS

Godz. 10.00 — 17.00 Spotkania eliminacyjne w dwóch grupach drużyn męskich i żeńskich.

Koszykówka, korty CWKS

Godz. 10.00 — 21.00 Spotkania eliminacyjne w dwóch grupach drużyn męskich i żeńskich.

Łódź

Stadion ZKS Włókniarz

Godz.	15.00	Otwarcie zawodów
„	15.10	Meldunek
„	15.15	Przemówienie przedstawiciela Rządu
„	15.20	Podniesienie flagi na maszt — Hymn Narodowy
„	15.25	Ślubowanie
„	15.30	Defilada
„	15.40	Pokaz gimnastyczny reprezentacji Zrzeszeń CRZZ
„	16.10	Półfinałowy mecz piłkarski o puchar Polski Gwardia Kraków — Kolejarz Warszawa.

Wojskowi doskonale przygotowani

W przeddzień otwarcia Spartakiady uczestnicy obozu CWKS wypoczywają i szykują się do sobotniej defilady. Właśnie na środku boiska, między namiotami odbywa się rozdział ekwipunku. Każdy zawodnik otrzymuje koszulki, spodenki, skarpetki itp.

Pływak - motylkowiec Sut otrzymał już swój przydział. Pytamy go o wyniki, jakie zamierza osiągnąć podczas Spartakiady.

— „Motylka" trenuję od zimy. Kondycyjnie czuję się dobrze, — mówi Sut. — Podczas Spartakiady w przedbiegu płynę z Dobrowolskim. Przypuszczam, że dostanę się do finału. A co dalej? Będę walczył... Moje ostatnie czasy są następujące: 200 m — 3:00,5 i 100 m — 1:16,2.

— Sut i Cichoński powinni walczyć o pierwsze miejsca na dystansie 100 m mot. — mówi trener Czuperski. — Poza tym bardzo dobre wyniki na treningach miał Kociszewski — 2,21 (200 m dow.) i Marasek — 50 m z granatem. Szołtysek i Nikodemski odegrają dużą rolę w klasycznym. Motylkowiec Jaworski po zimowych mistrzostwach przechodził spadek formy, teraz już dochodzi do siebie.

— Dzięki pobytowi na obozie i opiece naszego trenera — dodaje wicemistrz Polski, Marasek — czuję się na siłach, aby zaatakować rekord Polski na dystansie 50 m z granatem.

Po informacje o szansach lekkoatletów zwracamy się do trenera Drużbiaka.

— Liczymy raczej na średnie miejsca — mówi Drużbiak. — Z biegaczami nie jest najlepiej. Anioła ma zerwany mięsień, Szwargota boli noga. Natomiast młociarze — dwaj marynarze. Harmata i Grabowski — osiągnęli ostatnio dobre wyniki. (Grabowski — 48,50 cm). Trzeci młociarz — również marynarz, Gołębiowski — zapowiada dobrą formę dopiero na przyszły rok. Nasz mocny punkt, to skoki, a więc: Adamczyk (w dal i o tyczce), Milewski (7,17 m w dal), Iwański.

Ale oddajmy głos samemu Adamczykowi:

— Jestem w formie i kondycyjnie czuję się dobrze. — mówi jeden z naszych najlepszych skoczków o tyczce.

— Wczoraj trenowałem, skoczyłem ze skróconego rozbiegu 4 m...

— „Z dużym zapasem, — dodają natychmiast koledzy.

— Wczoraj również rzuciłem kulą 13 m, — ciągnie Adamczyk.

Pytamy o skok w dal.

— Skoku w dal teraz nie trenuję. Myślę jednak, że w swoich konkurencjach „zmieszczę się" w pierwszej trójce, — kończy wesoło

Z dalszej rozmowy z obozowiczami CWKS dowiadujemy się o młodym talencie, dyskobolu Grosse. Na treningach rzuca on w granicy 44 m. Drugi mocny punkt wojskowych, to Jarosz, specjalista od rzutu granatem, który „ciągnie" lekko 75 m i ma szanse na czołowe miejsce.

Z namiotów, w których obozują mężczyźni, przechodzimy do „azylu" zawodniczek CWKS — małego domu klubowego. Wpadamy wprost na... Grocholską. Czyżby w Spartakiadzie przewidziane były konkurencje narciarskie? Oczywiście, że nie. Grocholska próbuje obecnie swych sił w lekkoatletyce i będzie startować w skoku wzwyż oraz w biegu przez płotki. Lekkoatletykę traktuje jednak nie „zasadniczo", lecz raczej, jako letnie uzupełnienie zimowej zaprawy narciarskiej.

Koszykarze trenują pod kierownictwem Ulatowskiego. W najlepszej formie znajdują się Kamiński i Lubelski, wyróżniają się również Szor, Majer i Żochowski. Cały zespół nastawiony jest na grę wybitnie przebojową; ćwiczono wiele, zwłaszcza krótkie, bezpośrednie strzały.

Trener kpt. Pączek opowiada nam o gimnastykach CWKS. Z kobiet najlepsza jest oczywiście Reindlowa, oraz Krupianka, która po niedawnej kontuzji powróciła już do formy. Wśród mężczyzn trener Pączek liczy na zawodników II klasy: Braneckiego, Zemlaka, Ogrodnika, Kostkę i Januchtowski. W I klasie mocne punkty, to Paul i Kulpiński.

*

Trenerzy CWKS są więc — jak wynika z ich wypowiedzi — bardzo skromni i liczą na zajęcie przez ich wychowanków średnich miejsc. Sądząc jednak po ostatnich wynikach, reprezentację CWKS należy cenić znacznie wyżej, zwłaszcza w pływaniu i lekkoatletyce, a w tej ostatniej dziedzinie sportu specjalnie w biegach długich, które są domeną CWKS. (zm)

Włókniarze w dobrej formie

Sportowców ZS Włókniarz którzy przybyli na Spartakiadę zastaliśmy na obiedzie w hotelu Polonia. Tylko w czasie posiłku są razem. Koszykarze i siatkarze mieszkają bowiem w hotelu Polonia, reszta w Centralu i Terminusie

Szybko znikają potrawy z talerzy sportowców. Obiad jest bardzo dobry. — Wszystkiego nie można zjeść — mówi czołowy koszykarz Włókniarza — Kaczmarek

— Na obozie w Kudowie Zdroju zdobyliśmy kondycję. W Łodzi ćwiczyliśmy jeszcze strzały do kosza. Ogólnie można więc powiedzieć, że do Spartakiady przygotowaliśmy się solidnie. Nasza drużyna koszykówki składać się będzie z zawodników łódzkich. A więc grać będą m. in.: Żyliński, Maciejewski, Waligórski, Wojciechowski i ja.

Nieco dalej konsumuje swój obiad czołowy młotacz polski — Prywer. — Obiady są stanowczo za obfite — mówi łodzianin. Nawet ja człowiek o tak potężnej tuszy nie mogę dać sobie z nimi rady.

A co powiecie o swoim starcie na Spartakiadzie? Mówiono nam, że macie zamiar atakować rekord Polski.

— Nie, ja tego nie twierdzę— mówi Prywer — ale jestem pewien, że pobiję rekord życiowy.

— A więc ile pan pchnie?

— No, przynajmniej jakieś 15.30. Może uda się więcej. Nie byłem niestety na obozie — ciągnie dalej Prywer — a trenowałem tylko tyle, że przenosiłem kulę z półki na półkę w sklepie sportowym MHD w Łodzi, którego jestem kierownikiem.

Trener pływaków Majchrzak potwierdza opinie wszystkich zawodników.

— Pływacy Włókniarza to młodzież — mówi on, która da o sobie znać dopiero za dwa lata. Na Spartakiadzie możemy liczyć na zajęcie czołowych miejsc przez Ciemniewską, Malinowską, Sobczakówną. Proniewiczówna jeszcze nie doszła do formy. (b. tusz.)

Pływacy najsilniejszym zespołem Ogniwa

Na boisku stadionu WP gimnastycy kończą „próbę — generalną". Wspaniale sharmonizowane pokazy, wywołują co chwila burzę oklasków, którymi ich darzą koledzy z innych dziedzin sportu, oblegający licznie trybunę. Defilada kończy próbny pokaz. Zawodnicy rozchodzą się na kwatery.

Wokół ob. Łagdana, kierownika pływaków Ogniwa, zbiera się gromadka zawodników i zawodniczek. Jedziemy na trening, wołają jeden przez drugiego. Krótka chwila i kierownik daje decyzję. Za chwilę autokar wypełniony pływakami odjeżdża z nimi na jeziorko Czerniakowskie, gdyż nieczynna pływalnia CWKS jest w ostatnim stadium przygotowawczym przed przyjęciem widzów i zawodników. Rozmawiamy z ob. Łagdanem o zbliżających się zawodach i formie poszczególnych zawodników.

A więc, że ma on nadzieję, iż Ogniwo zajmie drużynowo pierwsze miejsce, że Dobrowolski powoli wraca do formy i myśli o pobiciu rekordu Polski na 100 m mot., że Gremlowski jest w dobrej kondycji i będzie startował tylko na 400 m dow. i 1500 oraz w sztafecie 4 × 200 dow.

Że nie wiadomo czy Tołkaczewski będzie startował w pięciu konkurencjach i raczej liczyć się trzeba z jego wycofaniem z 400 m dow. (Byłaby to słuszna decyzja, naprawiająca poprzedni błąd — przyp. red.).

— Najwięcej kłopotów mieliśmy na obozie, ciągnie ob. Łagdan z Korecką, gdyż pływała bardzo nieregularnie. Bemówna znów twierdzi, że zacznie dopiero „walczyć" na przyszły rok, gdyż obecnie nie jest jeszcze w formie. Największą niespodziankę może sprawić Pstrokońska, ponieważ na treningach regularnie osiągała wyniki poniżej 1:20 na 100 m dow. Jera jeszcze nie wrócił do normalnej formy.

— W jakiej formie jest Dziakówna — pytamy.

— Myślę, że Halina wreszcie poprawi rekord na 100 m dow. co najmniej o 2 sekundy, kończy ob. Łagdan. elp

Na metę I etapu do Starego Smokovca

przybyli wszyscy nasi motocykliści

STARY SMOKOVEC, 7.9. (tel. wł.) W sobotę wczesnym rankiem odbył się w Starym Smokovcu start do I etapu Tatrzańskiego Raidu Samochodowo - Motocyklowego, znanego ogólnie pod nazwą TAMS. Ze startu wyruszyło 256 maszyn, w tym 24 samochody czechosłowackie. Najliczniej obesłali raid Czechosłowacy, których startuje na motocyklach 158, następnie Węgrzy — 60 i Polacy 14. W reprezentacji CSR startują 1 kobiety a w reprezentacji Węgier — trzy.

Czechosłowacy wystawili wiele zespołów, złożonych z zawodników pracujących w jednym zakładzie pracy, np. w kombinacie hutniczym.

I etap długości 289 km prowadził ze Starego Smokovca przez Javorzynę, Łysą Polanę, Zakopane, Nowy Targ, Chabówkę do Starego Smokovca. Ze względu na złą drogę na odcinku długości około 200 km. obniżono przeciętne szybkości w kategorii do 100 ccm z 40 km/godz. do 35 km/godz., a w pozostałych kategoriach z 50 km/godz. do 45 km/godz.

Na tym odcinku do I kategorii dołączono również i klasę do 125 ccm, co dla Polaków było ważne ze względu na start Puzio na SHL.

W reprezentacji Polski poczyniono jedną zmianę, mianowicie Puzio, który miał startować w IV zespole polskim łącznie z Gargulem i Paluchem, przeszedł do konkurencji indywidualnej, zaś na jego miejsce wstawiono Markowskiego, który miał startować indywidualnie.

MIMO PRZYGÓD

Wszystkie nasze maszyny przebyły I etap szczęśliwie, chociaż nie odbyło się bez przygód. Szarle z II zespołu „wysypał" się. Podobna przygoda spotkała i Puzio. Upadki na szczęście nie były groźne. Puzio około 500 m przed metą musiał popychać maszynę do mety, gdyż zabrakło mu benzyny.

Kierownictwo naszej reprezentacji zapewniło u organizatorów dostawę benzyny na trasę, jednak samochód spóźnił się i stąd wynikł kłopot Puzio.

Na metę w Starym Smokovcu nie przybyło 6 jeźdźców: czterech Czechosłowaków i dwóch Węgrów. Jednym z Węgrów był Papp, który wskutek zepsucia hamulca przewrócił się i uległ kontuzji.

Uczestnicy raidu są bardzo serdecznie przyjmowani przez tłumy mieszkańców na całej trasie w Polsce i Czechosłowacji. Bardzo licznie wystąpiły dzieci szkolne z chorągiewkami narodowymi państw uczestniczących w raidzie. Bramy triumfalne witały uczestników raidu napisami w trzech językach.

W przeddzień raidu odbyła się w Starym Smokovcu wielka manifestacja pokojowa z udziałem uczestników zawodów i tłumów mieszkańców. Wszyscy zawodnicy z okazji „TAMS" powzięli zobowiązania produkcyjne, oszczędności w zakładach pracy lub też zobowiązali się odpracować pewną ilość godzin nadliczbowo.

Wszyscy nasi reprezentanci zobowiązali się do przepracowania 8 godzin dodatkowo w swych zakładach pracy.

W sobotę nastąpi start do II etapu Stary Smokovec — Budapeszt (414 km). Przewidziana na niedzielę w Budapeszcie manifestacja pokojowa uczestników raidu, została przełożona na sobotę wieczór.

wp.

Mistrzostwa żeglarskie Polski

Na jeziorze Niegocińskim odbędą się 10 — 26 bm. żeglarskie mistrzostwa Polski. Mistrzostwa w kl. O rozpoczną się — 11, w kl. PZ12 — 13 bm. oraz w kl. H — 16.

Dotychczas udział w mistrzostwach zgłosiło 120 zawodników.

OCZY I USZY świata

MOSKWA. Mistrzostwa piłkarskie ZSRR dobiegają końca. Najpoważniejszym kandydatem do tytułu jest zeszłoroczny mistrz CDSA, który w 25 grach uzyskał 36 pkt. CDSA ma jeszcze do rozegrania 3 mecze, w których zdobycie tylko jednego punktu zapewni mu tytuł mistrzowski.

W 25 z kolei spotkaniu mistrzowskim CDSA pokonał WWS 3:1. Było to 18 zwycięstwo drużyny wojskowych w tegorocznych rozgrywkach.

MOSKWA. Rozpoczęła się tu II [illegible] związków zawodowych w piłce nożnej. W I rundzie turnieju uczestniczyło ponad 6 tys. drużyn, tj. o 1560 zespołów [illegible].

ATENY. Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Anglia — Grecja, Anglicy prowadzą 47:38. Lepsze rezultaty: 400 m Scott (A) — 49,6, 5000 m Pirie (A) — 15:08, 110 m pł. Hildreth — 14,9, wzwyż Parodos (G) 1,90 kula Savidge — 15 m 93.

STAMBUŁ. Turniej tenisowy w Stambule wygrał Filipińczyk Ampon po zwycięstwie nad Włochem Cucellim 6:2, 6:1, 9:7.

PARDUBICE. W czasie zawodów lekkoatletycznych junior Dedek skoczył o tyczce 3 m 83. Inne wyniki: [illegible] m Simek — 49, 200 m H[illegible] — 22,2, 1500 m — Jungwirth 3:[illegible] Svajgr — 3:56, w dal Fikejz 7 m [illegible].

SOFIA. W czasie mistrzostw lekkoatletycznych Bułgarii juniorów [illegible] 14 nowych rekordów krajowych. M. in. Kolarowa przebiegła 200 m w 26,9, a Dimcewa skoczyła wzwyż — 1 m 45.

TUŁA. — Odbyły się tu po raz pierwszy w ZSRR mistrzostwa ko[illegible]. W zawodach wyróżnili się młodzi reprezentanci Tuły, którzy byli najlepiej przygotowani do mistrzostw i zajęli większość pierwszych miejsc.

MOSKWA. Czołowa pływaczka radziecka w stylu dowolnym Gusiewa, pobiła należący do niej rekord ZSRR na dyst. 300 m., uzyskując czas 4:03,8. Jest to już 8 rekord ustanowiony przez Gusiewą w b.r.

TYFLIS. — 6 bm. rozpoczęły się finały drużynowych mistrzostw szachowych ZSRR. W grupie finałowej grają: zespoły Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Uzbekistanu, Azerbejdżanu, Moskwy i Leningradu. W skład każdej drużyny wchodzi 8 szachistów i 2 szachistki.

Mistrzostwa zakończą się 16 bm.

MOSKWA. Światowej sławy skoczek spadochronowy, zasłużony mistrz sportu — Romaniuk wykonał ostatnio 2-tysięczny skok ze spadochronem.

Wspaniałym wyczynem Romaniuka był w 1945 r. skok z wysokości 13.108 m, w którym skoczek otworzył spadochron dopiero 987 m nad [illegible]. W [illegible] Romaniuk [illegible] nowił rekord ZSRR, skacząc z wysokości 13.400 m.

W ciągu 17 lat uprawiania skoków ze spadochronem Romaniuk przebywał w powietrzu około 150 godzin.

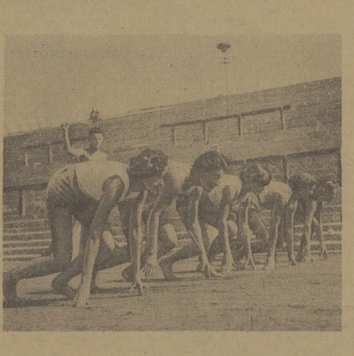
PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Nowogrodzka 10
Tel 8-70-03 8-70-01 8-26-04 8-82-3
Administracja
Warszawa, ul. Wiejska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

2-B-41029



W sobotę 8 bm. o godz. 18,45 odbędzie się na kortach CWKS, przy świetle elektrycznym międzynarodowe spotkanie w koszykówce męskiej między reprezentacją akademicką Chin a reprezentacją AZS. Będzie to czwarte spotkanie koszykarzy chińskich w Polsce. Trzy pierwsze zakończyły się nieznacznymi przegranymi, z repr. Polski 44:45, z repr. ZS Spójnia 45:46 i z repr. ZS Gwardia 36:48. Reprezentacja AZS wystąpi w następującym składzie: Wilichowski, Olesiewicz, Czapkowicz, Zientarski, Nartowski, Niciński, Christians, Bartosiewicz, Dobrucki, Kucharski, Turecki i Zwierzański. Na zdjęciu reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej.







Zawodnicy CWKS poświęcili przygotowaniom do Spartakiady wiele energii. Każda chwila pobytu na obozie została właściwie wykorzystana. Gimnastyczki na murawie i na przyrządach poprawiały techniczne opanowanie, sprinterki z godną podziwu cierpliwością ćwiczyły starty, od których tak dużo zależy, a oszczepniczki i oszczepnicy zgłębiali tajniki wyrzutu wpajane im przez Nowaka.

Foto E. Franckowiak

Sobotnie gry tenisistów

wyłonią uczestników finału

POZNAŃ, 6.9. (Tel. wł.) W drugim dniu turnieju klasyfikacyjnego czołowych tenisistów polskich, zakończono gry w grupach i wyłoniono ośmiu półfinalistów, których podzielono na następujące dwie grupy: grupa I — Piątek, Radzio, Bratek, Sebrala; grupa II — Hebda, Licis, Kowalczewski, Bełdowski.

Do niespodzianek drugiego dnia zaliczyć należy łatwe zwycięstwo Bratka nad rozstawionym Chytrowskim — 6:2, 6:3.

Radziowi i Licisowi stawili zacięty opór Kanikowski i Hudowicz, przegrywając w trzech setach.

Poszczególne gry drugiego dnia przyniosły następujące wyniki: Piątek — Mroczek — 6:0, 6:2, Piątek — Fraszewski — 6:0, 6:0, Sebrala — Jelonek — 6:3, 6:1, Hebda — Tomaszewski — [illegible], Radzio — Kanikowski — 3:6, 6:0, 6:3, Kowalczewski — Wawrzyńczak — 6:2, 6:4, Kowalczewski — Maniewski — [illegible], Maniewski — Wilczek — 6:0, 5:7, 6:4, Chytrowski — Bratek 3:6, 2:6, Kramer — Sobaszkiewicz — [illegible], 6:2, Licis — Hudowicz — 3:6, 6:1, 6:1, Bełdowski — Tomaszewski II — [illegible].

POZNAŃ, 7.9. (Tel. wł.) W dalszym ciągu turnieju klasyfikacyjnego czołowych tenisistów polskich rozpoczęto gry w grupach półfinałowych.

W grupie pierwszej, wykazujący dobrą formę Piątek pokonał Sebralę 3:0, 6:1, oraz wygrał z Bratkiem 6:6, 6:3, Radzio zaś pokonał Bratka [illegible] oraz Sebralę [illegible].

W grupie drugiej Hebda zwyciężył Kowalczewskiego 6:3, 6:2 oraz Bełdowskiego 6:4, 6:3, a Licis wygrał z Bełdowskim [illegible] i zwyciężył Kowalczewskiego 6:4, 6:6.

W sobotę [illegible] spotkają się Piątek z Radzłem oraz Hebda z Licisem. Zwycięzcy tych gier spotkają się w meczu finałowym.

W turnieju pocieszenia Piątek II (Poznań) wygrał niespodziewanie z Romaniukiem 3:6, 6:4, 6:4. Niespodzianką jest również wyeliminowanie Horowczaka (Łódź) przez Jelonka (Warszawa), który zwyciężył 6:3, 6:1, Wawrzyńczak (Częstochowa) pokonał Kanikowskiego (Poznań) 3:6, [illegible], a Tomaszewski II [illegible] wygrał z Adamskim (Poznań) 7:5, [illegible].

Węgierka Temes—1:06,2 na 100 dow.

Najlepszy tegoroczny wynik świata

Mistrzostwa pływackie Węgier ponownie wykazały, że zawodnicy tego kraju znajdują się w czołówce światowej. Najlepszy wynik osiągnęła Judyta Temes, która osiągnęła na 100 m dow. najlepszy tegoroczny rezultat na świecie — 1.06.2.

Doskonale popłynął również Nyeki, uzyskując na 200 m dow. 2:09,8. Kadas przepłynął 100 m dow. w trochę „gorszym" czasie niż w Berlinie (57,6) — 58.2.

Wyniki:

Kobiety — *100 m dow.* 1. Temes — 1:06,2; 2. Szoke — 1:08,0; 3. Szekely — 1:08.2 *400 m dow.* 1. ex aequo Gyenge i Szekely — 5:19,0; 3. Nowak — 5:24; *100 m grzbiet.* 1. Temes — 1:17.6; 2. Hunyadfi — 1:20,4. *100 m mot.* 1. Szekely — 1:21,1; 2. Gyenge 1:28,2. *100 m żabką* 1. Killerman — 1.23,2; 2. Kiss — 1:32,8. *200 m żabką* 1. Killerman — 2:57,2; 2. Kiss — 3:15,8.

Mężczyźni — *100 m dow.* 1. Kadas — 58.2; 2. Szilard — 59.8; 3. Gyongyosi — 59,9; 4 Csapo — 1:01,0. *200 m dow.* 1. Nyeki — 2:09,8; 2. Csosrdas — 2:12.3; 3 Kadas — 2:15,2. *100 m mot.* 1 Tumpek — 1:10.2; 2. Nemeth — 1:12,2. *100 m żabką* 1. Utassi — 1:16,0; 2. Aradi — 1:17,0. *200 m mot.* 1. Nemeth — 2:44,2; 2. Bolvari — 2.51,2. *200 m żabką* 1. Utassi — 2:46,0; 2. Aradi — 2:49,2.



W gorące dni wrześniowe beton lubi „pić". Ilość wylanych kubłów wody na tor w Helenowie urasta do cyfr astronomicznych. Ale cóż to znaczy, gdy wie się, że ciężka praca może przynieść rekordy Polski.

Foto „Arsen" — Łódź

Sport, który uczy braterstwa

Metaliczny dźwięk haka wbijanego w skałę.

— Ile metrów?
— Pięć!
— Ściągaaam!
— Gotowe!
— Idę!

Mocno zaparta nogami o przeciwległą ścianę komina skalnego, przytwierdzona liną do haka w ścianie, wolno, metr za metrem ściągam linę towarzysza.

Zachodnia ściana Kozich Czub w Tatrach należy do nadzwyczaj trudnych dróg wspinaczkowych. Toteż cała moja uwaga skupiona jest na każdym najmniejszym nawet poruszeniu liny. Odpaść od ściany łatwo, zwłaszcza, gdy skała śliska i mokra, a przejście bardzo ciężkie. Zdaję sobie z tego sprawę, że w razie odpadnięcia, życie towarzysza i moje zależy tylko od mojej asekuracji. No nareszcie...

— Uf, ale ładny kawałek! — po przebyciu nadzwyczaj trudnego trawersu, polegającego na przejściu w poprzek sześciometrowej ściany, pozbawionej niemal zupełnie chwytów i stopni — „Kanciarz" (Zbyszek Skoczylas) dochodzi do stanowiska asekuracyjnego.

Chwila odpoczynku i „Kanciarz" rusza teraz „na pierwszego". Wolno luzuję mu linę. Słyszę z góry dźwięk młotka.

— Gotowe!

Znów dźwięk wybijanego haka. Rusza się ale jeszcze „siedzi". Jeszcze kilka uderzeń młotkiem i za chwilę zawieszam „łyżkę" na karabinku przy pasku. Młotek chowam do kaptura skafandra.

— Idę!

Jeszcze jeden wyciąg liny. Ostatnie dwadzieścia metrów ekwilibrystycznej wspinaczki po znikomych, śliskich stopniach, potem „pierońska" przewieszka, którą pokonuje się na rękach, wreszcie kominek prowadzący już na szczyt Kozich Czub. Ten kominek idzie mi najtrudniej, gdyż u góry jest bardzo wąski i moje kobiece kształty z trudem w nim się mieszczą.

Z góry dochodzi mnie szatański śmiech „Kanciarza". Oczywiście, jemu chudemu, długiemu dryblasowi dużo łatwiej było przejść tę drogę. Ale mnie wcale nie jest wesoło. „Zaklinowana" nogami o wilgotne ściany kominka, na próżno usiłuję znaleźć chwyt na ręce. Choć wiem, że towarzysz asekuruje mnie doskonale — perspektywa „latania" na linie wcale nie jest nęcąca. Zwłaszcza, że bezpośrednio nade mną piętrzą się głazy Dolinki Pustej. Nogi zaczynają cierpnąć.

Nareszcie! Lewa ręka natrafiła na odpęknięcie skalne. Ostatkiem siły podciągam się na tym znikomym chwycie i opieram nogę o wygodny stopień. Prawa ręka znajduje doskonałe oparcie. Uff, było ciężko!

Jeszcze parę metrów całkiem „łatwych" i jestem przy „Kanciarzu". Siadam przy nim zmęczona, ale szczęśliwa.

— No jak? — uśmiecha się do mnie.

— Dobrze — odpowiadam, ocierając czoło rękawem skafandra.

Z mrocznej, zimnej ściany wychodzimy na zalany słońcem szczyt Kozich Czub. Kilkanaście metrów grani przechodzimy już tylko z lotną asekuracją i znajdujemy się na wierzchołku Koziego Wierchu.

Tutaj — oczywiście tłumy. Piękna pogoda ściąga na Orlą Perć liczne rzesze turystów i wycieczkowiczów zwanych przez nas „ceprami".

Cepry bywają porządne i straszliwe. Cepry straszliwe są zmorą Tatr i zatruwają życie w górach ciągłym wrzaskiem, śmieceniem i zrzucaniem kamieni. Z tymi ceprami członkowie Klubu Wysokogórskiego i PTTK toczą bezustanną walkę.

Ale te cepry, które siedzą teraz na Kozim Wierchu — to porządne cepry. Przyglądają się ciekawie, jak zwijamy linę, wypytują o trudności na ścianie i częstują jabłkami.

Przyjaźń zostaje zawarta błyskawicznie. Za chwilę siedzimy razem i gawędzimy tak serdecznie, jakbyśmy znali się od dawna.

Większość tych turystów to robotnicy fabryczni, przebywający na wczasach w Zakopanem. Są przeważnie pierwszy raz w Tatrach i oczarowani pięknem gór.

Młody chłopak z odznaką „przodownika pracy" w klapie przygląda się nam z zazdrością.

— Chciałbym tak wspinać się z wami — mówi wreszcie z westchnieniem.

— Przecież zawsze możecie to uczynić — wyjaśniamy — wystarczy zapisać się na członka PTTK i przejść kurs dla początkujących taterników. Takie kursy organizuje corocznie Klub Wysokogórski. Taternictwo przestało być sportem dla wybranych. Dziś góry są dostępne dla wszystkich.

Rozjaśnia się twarz młodego przodownika pracy.

— Spróbuję — postanawia — od przyszłego „sezonu zacznę „chodzić".

Żegnamy się, ściskając sobie mocno ręce.

— Do zobaczenia za rok — wołamy schodząc do Pięciu Stawów.

W schronisku, gdzie zatrzymujemy się, by napić się mleka, spotykamy kilku „klubowców". Przyszli tu ze „Zmarzłej" Zbyszek Jaworowski, zwany popularnie Bacą i Hanka — „Wyczynówka", Karol Filek i inni, których przezwiska nie zawsze są cenzuralne.

Po krótkim postoju — cała wiara wyrusza do Morskiego Oka na obiad. Idziemy szybko, bo głodni jesteśmy porządnie, a zmęczenie też zaczyna dawać się we znaki. Ścieżka z Opalonego, mimo, że tempo mamy naprawdę porządne, wydaje się nam okropnie długa. Z okrzykiem radości witamy szosę i światła w schronisku.

Po kolacji cała nasza wiara zbiera się w jadalni Morskiego Oka. Wszyscy, starzy i młodzi, znamy się doskonale z corocznego pobytu w górach, wszyscy złączeni jesteśmy wspólnym ukochaniem Tatr, wspólnymi wyprawami, wspólnym „żarciem", mieszkaniem i sprzętem. Nie wiem właściwie, co wiąże najmocniej ze sobą obdartą brać tatenicką. Faktem jest jednak, że związanie liną na ścianie wiąże równie mocno więzy przyjaźni i wszyscy, siedzący wieczorem tu, w schronisku Morskiego Oka czujemy się braćmi i siostrami.

Opowiadamy sobie wrażenia ze wspinaczki, śpiewamy, śmiejemy się. Jest nam tu wszystkim bardzo dobrze i beztrosko. Jedynymi kłopotami — to rozpadające się trampki i podarte spodnie, nad którymi nie ma litości szorstka skała. No i to, czy jutro pogoda wytrzyma, bo Józek Krzeptowski, stary przewodnik tatrzański, kręcił dziś głową patrząc na niebo. Co roku jest nas tu więcej. Taternictwo przestało być sportem ludzi bogatych, staje się sportem masowym.

Z dala od gwaru miejskiego, spędzamy tu beztroskie dni wakacji, nabierając sił do nauki i pracy.

Dochodzi dziesiąta, godzina ciszy nocnej. Idziemy się myć i... spać. Lodowata kąpiel w Rybim Potoku wspaniale wpływa na sen. Jeszcze gdzieniegdzie w sypialniach dzwonią haki i słychać stłumione szepty. To jacyś spóźnialscy przygotowują się do jutrzejszej wyprawy.

Potem zapada cisza. Tylko zza okna dochodzi równomierny szum Rybiego Potoku.

Krystyna Sałyga
Członek Klubu Wysokogórskiego

Rekord modelu Zawały

ZSRR prowadzi przed Polską

POZNAŃ 6.7. (tel. wł.) Według oficjalnych wyników ogłoszonych po trzech dniach międzynarodowych zawodów modeli latających, w punktacji ogólnej prowadzi ZSRR 4.078 pkt. przed Rumunią — 3.624 pkt., Węgrami — 3.621 pkt., Polską — 3.457 pkt. i Bułgarią — 1.995 pkt.

W czwartym dniu zawodów startowały modele wodno-płatów z napędem gumowym. Na starcie stanęło 8 modeli, które wykonały po trzy loty. W konkurencji tej nie startowała Bułgaria.

Niespodzianką dnia było ustalenie rekordu Polski przez model Henryka Zawała. W pierwszej kolejce lotów model jego utrzymał się w powietrzu 5:27, bijąc dotychczasowy rekord Polski, który wynosił 3:15 i należał również do Zawała. W godzinę później ten sam model utrzymał się w powietrzu 8:48,5, bijąc o przeszło 3 min 21 sek. ustalony poprzednio rekord.

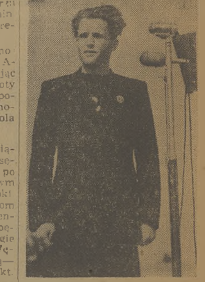
Dobrze wypadły również modele zawodnika radzieckiego Alochinczewa, które wykonując bardzo ładne i regularne loty utrzymały się w powietrzu ponad 5 minut. Jeden z jego modeli znikł po 5:58 lotu z pola widzenia.

POZNAŃ 7.9. (tel. wł.) W piątym dniu zawodów komisja sędziowska ogłosiła punktację po czterech dniach. Na pierwszym miejscu jest ZSRR — 5361 pkt. Polska dzięki dobrym wynikom Henryka Zawala w konkurencji wodnopłatowców o napędzie gumowym zajmuje drugie miejsce — 4791 pkt. przed Węgrami — 4755 pkt., Rumunią — 4564 pkt. i Bułgarią — 1995 pkt.

W piątym dniu zakończono konkurencje modeli silnikowych na uwięzi w kategorii do 2,5 ccm. Wielki sukces odniósł Polak Czwartosz, zajmując pierwsze miejsce — 134 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Węgier Krizsma — 122 pkt., który wynikiem tym ustanowił rekord krajowy. Dalsze miejsca zajęli: 3) Purice (Rum.) — 53 pkt., 4) Pietuchow (ZSRR) — 37 pkt., 5) Radef (Bułg.) — 6 pkt.

W konkurencji modeli wodno-płatów z napędem silnikowym startowały modele zawodnika radzieckiego Wasilczenko, Węgra Kuna, Bułgara Rusewa, Rumuna Budai i Polaka Czwartosza. Na skutek nieprzychylnego wiatru kilka modeli uległo awarii. Najlepszy czas uzyskał model Kuna, który utrzymywał się w powietrzu przez 5 minut. Najrówniejsze loty miały modele Czwartosza.

W sobotę nastąpi dokończenie tej konkurencji oraz przeprowadzone zostaną zawody w kategorii modeli odrzutowych.



Podczas otwarcia III Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających przemawia na lotnisku w Kobylnicy pod Poznaniem kierownik doskonałej ekipy radzieckiej, Paweł Turcin.

Foto - B. Koszewski

Do naszych Prenumeratorów

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego pisma, że począwszy od m-ca września br. urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmować będą wpłaty na prenumeratę w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

korespondenci terenowi donoszą

Zobowiązanie wykonane

Pływacy AZS Zakopane przepłynęli Morskie Oko

Na Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przedstawiciele młodzieży manifestowali [illegible] o pokój. Młodzież, która pozostała w kraju podejmowała w tym okresie zobowiązania [illegible] berlińskiego.

Sportowcy zakopiańskiego AZS-u podjęli zobowiązanie, które było dużym wyczynem sportowym. Postanowili oni przepłynąć w sierpniu Morskie Oko w [illegible] m.).

W dniu 29 sierpnia b.r. [illegible] 12 zobowiązanie pływaków AZS-u zostało wykonane, 3 zawodników, ZMP-owców, aktywnych członków AZS-u, przepłynęło Morskie Oko długości 860 m przy temperaturze 8 st. C. Dotychczas niewielu może poszczycić się takim wyczynem, zważywszy pod uwagę bardzo niską temperaturę wody Morskiego Oka.

Kolega Wróbel Kazimierz przepłynął Morskie Oko w czasie 17 min. 20 sek., Kol. Neuman Ewa — 19 min. 30 sek. (prawdopodobnie pierwsza kobieta, która przepłynęła dotychczas Morskie Oko) i znany narciarz [illegible] — 20 min.

Stefan Dziedzic, Zakopane

Źle się dzieje w grójeckim PKKF

Przy PKKF w Grójcu zorganizowana jest [illegible] sekcja sportowa piłkarska, [illegible] dziwnego, że wszystkie kluby sportowe w powiecie zajmują się tylko [illegible]karstwem. W powiecie nie przeprowadza się ani mistrzostw lekkoatletycznych, ani eliminacji do Spartakiady. Przez cały rok odbyła się w Grójcu tylko jedna impreza lekkoatletyczna: mistrzostwa szkół średnich, zorganizowane bardzo sprawnie przez wydz. oświaty PRN.

Sprawa zdobywania odznak SPO i BSPO przedstawia się tragicznie: nie uzyskano dotąd ani jednej odznaki z wyznaczonych na powiat 90. Wprawdzie członkowie SKS-u zdobyli 104 odznaki BSPO, ale nie wchodzą one w zakres limitu PKKF.

Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy? Przede wszystkim brak instruktorów i brak akcji propagandowej na terenie klubów. Wielką trudność sprawia również brak toru przeszkód. Strzelanie, jako jedna z norm SPO, nie mogło być przeprowadzone, ponieważ obiecana przez WKKF amunicja już od 6 tygodni nie może trafić do Grójca. Jedyne miejsce do nauki i zdobywania norm z pływania — basen pod zarządem Prezydium PRN, stoi nieczynny. PRN nie robi nadziei na jego uruchomienie, choć potrzebny jest tylko mały remont.

Brak odpowiedniego stadionu wpływa również ujemnie na rozwój sportu grójeckiego. W Golkowie jest planowana budowa centralnego stadionu w powiecie. Sprawa ta jednak nie rusza z miejsca, ponieważ GRN w Jazgarzewie nie udziela odpowiedzi na złożone przed 6 miesiącami podanie o przydzielenie na ten cel placu (nieużywanego od 20 lat).

Przewodniczący PKKF w Grójcu ob. Grymowski skarży się na trudne warunki pracy i dotkliwy brak pomocy ze strony czynników społecznych [illegible] PKKF przychodzą [illegible].

[illegible]

[illegible]
Grójec

Znaczek i stempel pocztowy wydany z okazji Spartakiady







Rekordzista Polski Karaban demonstruje swój model Rumunowi Budai (na lewo)



Tak wygląda model Węgra Krizsma. Rozpiętość skrzydeł 30 cm. Foto B. Koszewski

Walka rozegra się między, Stalą a Górnikiem — typują gimnastycy

Gimnastyków zastajemy jak zawsze... przy pracy. Oni nigdy nie zawiodą i organizatorzy każdej imprezy mają z nich dużą pociechę. Odwiedzamy ich na stadionie w Agrikoli.

Kucjas z Lesińskim wyznaczają na boisku głównym teren do pokazów. Są tam prócz nich trenerzy Sobala, Radojewski i Rakoczy — mąż naszej mistrzyni świata.

— Pokaz powinien wypaść dobrze. Weźmie w nim udział 648 zawodniczek i zawodników z wyczynowcami na czele — informuje nas Radojewski. — Przygotowaliśmy się bardzo solidnie do tego pokazu na specjalnym obozie w Czerwieńsku.

— Na obozie nie brakowało nam roboty — wtrąca mistrz Polski Lesiński ze Stali. — Do 15 trenowaliśmy tylko z zawodnikami Górnika. Potem kiedy przyjechali uczestnicy pokazu i zawodnicy innych zrzeszeń, wielu z nas zamieniło się w instruktorów i przeplataliśmy własny trening ze szkoleniem innych. Ja osobiście, mimo, że mam lekko kontuzjowaną rękę, czuję się dobrze i mam nadzieję, że nie wypadnę źle.

— Walka rozegra się między Stalą i Górnikiem, to jasne — dorzuca Kucjas. — Indywidualnie, my Górnicy stawiamy jednak na Pawła Gacę. Zagrozi mu jedynie Lesiński (Kucjas naturalnie pominął siebie). Rówkującej ich do czołowych miejsc nież w dobrej formie kwalifisa zawodnicy Stali Świętek i Woliński.

Szukamy wielokrotnego mistrza Polski Pawła Gacy. Już z daleka widać go jak ustawia przyrządy i przygotowuje sprzęt gimnastyczny. Pomagają mu przy tym uczniowie z Państwowego Technikum Techniczno-Ceramicznego. Gaca jest bardzo zajęty.

O sobie skromnie nie chce mówić — twierdzi, że z młodzieży niespodzianki powinni sprawić Jokel, Gąsior, ewentualnie Klocke i Szweda.

— Walka kobiet też może być bardzo zacięta — mówi Gaca. — Rakoczy będzie miała dużo roboty z solidnie przygotowującą się do obrony tytułu mistrzowskiego — Reindlową. Dwom starym krakowskim rywalkom może do tego zagrozić trzecia krakowianka Wilkówna z Gwardii, która stale robi postępy. Trzy młode Ślązaczki — Świeży, Naderska, Hożonek też nie wiadomo, czy nie spłatają figla innym rutynowanym zawodniczkom, zajmującym dalsze miejsca w tabeli czołowych naszych gimnastyczek. (Jsam.)

AZS - Gwardia - Budowlani faworytami sztafet

Bieg na 800 m może być bardzo piękny, pojedynek w pchnięciu kulą bardzo interesujący, ale dopiero, gdy sztafety stają na starcie, czujemy jakby przebiegła przez nas iskra elektryczna. Sztafety są na każdych zawodach najbardziej emocjonującymi konkurencjami. Tak będzie z pewnością i na Spartakiadzie.

Walka sztafet o tytuły mistrzów Polski zapowiada się interesująco. Prawie w każdym zrzeszeniu jest kilku dobrych biegaczy, a wszyscy przygotowywali się do startu nadzwyczaj starannie. Możemy więc oczekiwać wyników, jakie na naszych bieżniach osiągały tylko reprezentacyjne drużyny Polski.

AZS BEZ LIPSKIEGO

Bardzo ciekawy eksperyment robi w sztafecie mężczyzn 4×100 m AZS. W zespole akademików nie pobiegnie Lipski, z pewnością o wiele lepszy na 100 m niż wstawieni do składu Adamski czy Dembiński. Akademicy zrezygnowali z Lipskiego, wychodząc z bardzo słusznego założenia, że zgranie zespołu w sztafecie znaczy więcej niż zestawienie czwórki choćby z najlepszych, ale nie znających się biegaczy. Dlatego AZS będzie reprezentowany przez dobrze się znających biegaczy jednego klubu — AZS poznańskiego.

REWANŻ ZA WROCŁAW

Jednym z najpoważniejszych konkurentów akademików, będzie drużyna Gwardii, która od początku sezonu miała wiele okazji, by się zgrać. Gwardia już raz omal nie pokonała AZS. Było to podczas meczu reprezentacji tych Zrzeszeń. Gwardia prowadziła prawie do ostatniej zmiany, ale sam Sucheński źle się ustawił i „zagubiwszy" się między akademikami stracił na zmianie kilka metrów.

Rewanżowemu pojedynkowi Gwardii i AZS pozostałe sztafety z pewnością nie będą się przyglądać obojętnie. Spójnia i Ogniwo mają wielkie ambicje. Budowlani też myślą o zajęciu czołowego miejsca, a jest przecież jeszcze CWKS i Unia, w której Kiszka jest bardzo mocnym punktem.

TRZECH KANDYDATÓW

Niemniej interesująco zapowiada się i druga sztafeta męska 4×400 m. Najpoważniejszymi kandydatami do tytułu są Gwardia, Spójnia i Budowlani. W drużynie Gwardii startować będą: Buhl, Werbliński, Jackiewicz i Lipiec. Zespół Spójni to Korban, Statkiewicz, Kundzik i Kasprzycki. W Budowlanych pobiegną bracia Mach, Rabenda i Tarasiewicz.

W tej sztafecie mógłby mieć wiele do powiedzenia zespół AZS, gdyby wystąpił w składzie: Lipski, Stawczyk, Potrzebowski i Lewandowski albo Wawrzyniak. Ale Stawczyk startuje na 100 m i 200 m oraz w sztafecie 4×100 m i w skoku w dal; to dla niego wystarczy, a Potrzebowski będzie miał w nogach 800 m i 1500 m. To z pewnością znacznie osłabi możliwości sztafety akademików, którą w pełnym składzie stać chyba na 3:20,0 i pierwsze miejsce.

CZTERY REPREZENTANTKI POLSKI

W sztafecie kobiecej drużyna Budowlanych ma znakomity zespół. Kuźmicka, Bocianówna i Minicka to aktualne reprezentantki Polski właśnie ze sztafety 4×100 m, czwarta Moderówna zaś już wielokrotnie biegała z Kuźmicką i Minicką w reprezentacji. Tej czwórce raczej nikt nie przeszkodzi w uzyskaniu zwycięstwa (chyba, że zgubią pałeczkę).

Na zakończenie przypominamy najlepsze tegoroczne wyniki w sztafetach. Są to rezultaty uzyskane przez kluby. Reprezentacje Zrzeszeń, szczególnie w sztafecie 4×400 m powinny na Spartakiadzie uzyskać rezultaty o wiele lepsze.

4×100 m MĘŻCZYZN

Ogniwo Kraków	43,3
AZS Poznań	43,8
CWKS Wrocław	44,2
Spójnia Warszawa	44,5
CWKS Warszawa	44,5
Gwardia Warszawa	44,7
AZS — AWF	44,7
Budowlani Gdańsk	44,8
AZS Szczecin	44,8
Unia Krywałd	44,9
Stal Poznań	44,9
Ogniwo Poznań	44,9
Spójnia Gdańsk	44,9

4×400 m

Spójnia Gdańsk	3:28,9
Gwardia Wrocław	3:31,7
AZS Szczecin	3:32,8
AZS Poznań	3:34,2
AZS — AWF	3:34,9
Górnik Zabrze	3:35,5
Unia Łódź	3:36,0
Stal Poznań	3:36,6
Ogniwo Krywałd	3:36,7
AZS Gdańsk	3:36,8

4×100 m KOBIET

Budowlani Gdańsk	51,6
AZS — AWF	52,0
Spójnia Warszawa	52,8
AZS Poznań	52,9
Spójnia Gdańsk	53,2
Budowlani Chorzów	53,2
Gwardia Kraków	53,5
Kolejarz Kraków	53,7
Gwardia Bydgoszcz	53,9
Budowlani Wrocław	54,2

DESZCZ REKORDÓW?

W poprzednich numerach „Przeglądu Sportowego" omówiliśmy kilka konkurencji, naszym zdaniem najbardziej interesujących punktów programu lekkoatletycznej Spartakiady. W tej chwili chcemy przypomnieć, że w innych konkurencjach pojedynki też będą zacięte, że w innych konkurencjach też mogą paść rekordy.

Do Spartakiady lekkoatleci przygotowywali się bardzo starannie. Plonem tych przygotowań powinno być kilkadziesiąt rekordów życiowych, które z pewnością przewrócą do góry nogami tabelę tegorocznych 10 najlepszych wyników. Będzie to widomym śladem tego, co naszej czołówce dały przygotowania do Spartakiady, co dał im start w tej wielkiej imprezie.

S. Sieniarski

Po raz pierwszy od lat klasyczki atrakcją zawodów pływackich

Najbardziej emocjonującym wyścigiem pływackim kobiet będzie 200 m żabką. Fachowcy do dziś nie mogą zgodzić się kto zwycięży. Konkurencja ta, w której od dwóch lat walczyły o pierwszeństwo Dobranowska z Proniewiczówną, w obecnym sezonie przestała już być „ich" domeną. Do zgranego duetu do[illegible] zawodniczki: Mrozówna i Kubikówna.

Pierwsza z nich, Mrozówna, która na tym dystansie pokonała już w Berlinie obie konkurentki, druga zaś Kubikówna poważnie im zagraża.

Obok nich pamiętać trzeba o Stopkównie z Wrocławia, która jeszcze przed obozem w Giżycku i na AWF, osiągnęła na tym dystansie [illegible]. Znajduje się ona obecnie w formie, w której rekord życiowy może obniżyć o kilka sekund. Podobna historia jest i z Milnikielówną, która intensywnie trenowała na obozie przygotowczym przed Spartakiadą. Tak więc po raz pierwszy od wielu lat, konkurencja 200 m żabką kobiet stanie się najbardziej atrakcyjną w ogólnopolskich zawodach.

10 najlepszych w Polsce

1.	Dobranowska	3:10,0
2.	Mrozówna	3:10,4
3.	Proniewicz	3:10,8
4.	Kubikówna	3:12,8
5.	Malinowska	3:16,2
6.	Kaleta	3:17,6
7.	Janasówna	3:18,8
8.	Stopkówna	3:18,8
9.	Milnikiel	3:19,0
10.	Wójcicka	3:23,2

5 najlepszych w sezonie

1.	Mrozówna	3:10,4
2.	Dobranowska	3:12,6
3.	Kubikówna	3:12,8
4.	Proniewicz	3:17,9
5.	Stopkówna	3:19,0

Identyczną sytuację mamy również na krótkim dystansie — 100 metrów żabką, gdzie będą startować wszystkie wymienione zawodniczki poza Dobranowską. Opierając się na ostatnich wynikach, największe szanse na zwycięstwo posiada nowo upieczona rekordzistka Polski — Mrozówna. Zawodniczka bydgoskiego Kolejarza po Igrzyskach w Berlinie po forsownym treningu w Kościanie, znajduje się, według trenera [illegible] w doskonałej formie. Można więc mieć nadzieję, że z walki Mrozówny z Proniewiczówna, Kubikówną i Stopkówną, „wypłynie" nowy rekord Polski.

Rekord „kroi" się również na dystansie 200 m grzbiet. Konkurencja ta, w której wyniki znajdują się jeszcze na niskim poziomie, staje się coraz bardziej interesującą a rezultaty zawodniczek za każdym startem poprawiają się. Okres, kiedy uzyskanie wyniku około 3:20 dawało jedno z czołowych miejsc na liście 10 najlepszych, minął.

Aby zająć pierwsze miejsce, Gryszczykówna, Korecka lub Fijałkowska muszą popłynąć poniżej rekordu Polski — 3:08,9. Tym bardziej, że nie tylko one pretendują do pierwszego miejsca — nie myśli także zrezygnować z tytułu ani Milnikielówna aniż też Kamińska czy Żurkówna. W ocenie szans trzeba też wziąć i to pod uwagę, że Milnikielówna, Kamińska i Żurkówna staną do walki po raz pierwszy w tym roku. (stp)

Dwa rekordy świata na mistrzostwach ZSRR

Czudina poczwórną mistrzynią

XXIII mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR zgromadziły na stadionie Dynamo w Mińsku ponad 1.000 zawodników. Reprezentantów wszystkich republik oraz Moskwy i Leningradu powitał delegat Wszechzwiązkowego Komitetu KF i Sportu, Bereskow. Wezwał on między innymi zawodników do walki o nowe rekordy, które będą najlepszym świadectwem stałego podnoszenia się poziomu lekkoatletyki radzieckiej.

Mistrzostwa przyniosły dużo doskonałych rezultatów. Wyniki finałów w większości konkurencji przewyższały uzyskane w poprzednich mistrzostwach. Padło kilka rekordów ZSRR juniorów i seniorów. Wiele konkurencji zakończyło się niespodziewanymi zwycięstwami. Młodzi zawodnicy sprawili dużo kłopotu faworytom.

WIELKA FORMA LITUJEWA

W doskonałej formie był w czasie mistrzostw Litujew. Startował on w biegach 400 m i 400 m pł. W obu zdobył mistrzostwo, w obu ustanowił rekordy ZSRR, a w biegu 400 m pł. osiągnął najlepszy tegoroczny rezultat w Europie — 51,7. 400 m wygrał Litujew w 48,3.

Wicemistrzem na 400 m pł został Łuniew, który uzyskał również wynik lepszy od poprzedniego rekordu ZSRR — 52,0. Łuniew zdobył jeszcze jedno vicemistrzostwo w biegu na 110 m pł. — 14,7, ulegając rekordziście ZSRR, Bułańczykowi o 0,1 sek., a 200 m pł. wygrał w 23,9.

DWA TYTUŁY KAZAŃCEWA

Kazancew był zdecydowanym faworytem biegu na 3.000 m z przeszkodami. Wygrał go też łatwo, osiągając jeszcze raz wspaniały wynik, poniżej 9 minut — 8:56,4. Na zwycięstwo Kazańcewa w biegu na 5.000 m nie liczono. A jednak Kazańcew wygrał. Osiągnął on 14:36,2, wyprzedzając Siemienowa 14:38,0, Pozdiajewa 14:40,4 i rekordzistę ZSRR — Popowa 14:43,4.

Z ORKIESTRY NA BOISKO

Wielką niespodziankę sprawił w pchnięciu kulą Fiedorow, zajmując drugie miejsce. Akademicki mistrz świata, osiągając 16,06 uległ tylko Lippowi (16,9...).

Fiedorow zaczął swą karierę niezbyt dawno. Początek jej wypadł na zawodach, w czasie których grał on w orkiestrze wojskowej. Jeden z kolegów - muzyków powiedział wtedy do Fiedorowa:

— Silny jesteś, ale tak daleko jak oni, granatem nie rzucisz.

Fiedorow odłożył instrument i rzucił 62 m. Pierwsza próba w kuli przyniosła wynik w granicach 10 m. Po 2 latach Fiedorow rzucał już ponad 15 m, a w tym roku miał kilka razy ponad 16 m. Obecnie Fiedorow studiuje w Moskwie.

Prawie przypadkowo trafił na bieżnię także vicemistrz biegu 100 m i 200 m — Gołubiew. Uprawiał on z wielkim zapałem pływanie i dopiero, gdy zdawał normy na GTO spróbował swych sił w biegu. Uzyskał 11,6 i rozpoczął trening biegacza. Dziś osiąga 10,6.

Na mistrzostwach Gołubiew przegrał tylko z Suchariewem, który wygrał oba sprinty w 10,6 i 21,5 (w przedbiegach 100 m. Suchariew wyrównał rekord ZSRR — 10,4, a w półfinale rekord na 200 m — 21,4). Czas Gołubiewa na 200 m — 22,1.

ZACIĘTE WALKI

W biegach średnich walczono o tytuły zaciekle. Na 800 m rekordzista ZSRR, Czewgun osiągnął 1:51,5. W biegu na 1.500 m wszyscy finaliści osiągnęli doskonałe czasy. Wygrał Wietyusme 3:51,6 przed Piatajkinem 3:52,2, Solonko 3:52,4, Bielokurowem 3:52,6 i Welswebelem 3:53,2. Szósty, Susłow miał 3:54,2.

Po również zaciętych bojach w innych konkurencjach tytuły zdobyli:

w dal — Andriuszczenko 718; tyczka — Brażnik 427; wzwyż — Wansowicz 191; trójskok — Szczerbakow — 15,23; dysk — Lipp 49,18; oszczep — Szczerbakow 68,13; młot — Dybenko 54,43.

DUMBADZE POKONANA

Przykre chwile przeżywała na stadionie mińskim rekordzistka świata w rzucie dyskiem Dumbadze oraz rekordzista ZSRR w biegu 400 m. — Komarow. Zasłużeni mistrzowie sportu tracąc tytuły sprawili niemiłe niespodzianki swym zwolennikom.

Dumbadze przechodzi lekki kryzys formy. W przedbojach osiągnęła 46,07, mając najlepszy wynik. W finale najlepszy rzut rekordzistki świata wyniósł zaledwie 44,62. A tymczasem Romaszkowa rzuciła 49,78 (drugi wynik na świecie w ogóle) i Dumbadze zrezygnowała z walki o tytuł.

CZTERY TYTUŁY CZUDINY

Przykładem ofiarności była, jak zwykle, Czudina. Zdobyła ona 4 tytuły mistrzowskie, osiągając we wszystkich konkurencjach pierwszorzędne wyniki. W skoku w dal — ustanowiła nowy rekord ZSRR — 6,11; 80 m pł. wygrała w 11,4; skok wzwyż — 164, w 5 — boju osiągnęła 4753 pkt. a więc zaledwie o 30 pkt mniej od swego rekordu. Poza tym, Czudina zajęła 4 miejsce w oszczepie, wygranym przez Nabokową, piątą z kolei radziecką oszczepniczką, która przekroczyła 50 m (50,90).

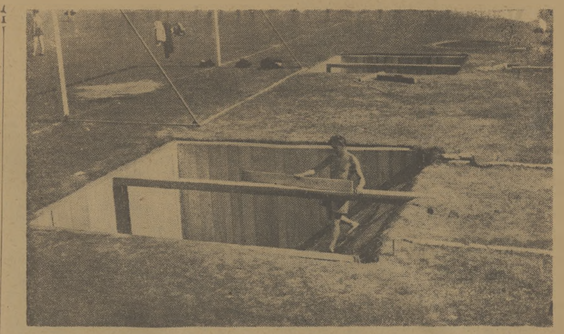
ZŁOTY MEDAL W SZKOLE I MISTRZOSTWO NA BOISKU

Wielką niespodzianką zakończył się bieg kobiet na 100 m. Młode zawodniczki Hnykina i Turowa sprawiły dużo kłopotu rutynowanym biegaczkom z Malszyną, Duchowicz i Seczjenową na czele. 16-letnia Turowa miała najlepszy czas w przedbiegach 12,1. Hnykina, starsza o 2 lata od Turowej, wygrała finał przed Seczjenową (obie 12,4) i Turową. Malszyna była piąta.

Nowa mistrzyni ZSRR jest także przodownicą nauki. W tym roku ukończyła szkołę średnią z odznaczeniem. Hnykina wkrótce rozpocznie studia uniwersyteckie na wydziale filologicznym.

Wielkim sukcesem mało znanej zawodniczki Pletniewej, zakończył się bieg na 800 m. Uzyskała ona czas 2:12,0 co jest nowym rekordem świata. Pletniewa uprawia sport dopiero od 2 lat.

W pozostałych konkurencjach kobiecych zwyciężyły 200 m — Hnykina 25,3; 400 m — Pomogajewa 56,0; kula — Toczenowa 14,60.



Ostatnie prace przy przygotowaniu toru przeszkód na stadionie WP. Foto L. Franckowiak

Najciekawsze walki pierwszego dnia turnieju pięściarskiego

W poniedziałek amatorzy pięściarstwa będą przeżywali nie lada emocje. W pierwszym dniu Spartakiady w wadze muszej wysuwają się na czoło programu dwie walki: Justka — Faska i Brzóska — Niedźwiedzki.

Justka legitymuje się zwycięstwem nad Kukierem i jest poważnym kandydatem do zajęcia czołowego miejsca, a Faska zalicza się również do czołówki pięściarzy polskich. Reprezentował on raz barwy państwowe w meczu we Wrocławiu przeciwko Finlandii w wadze koguciej.

Druga walka, która nas interesuje, to Brzóska — Niedźwiedzki. Brzóski bardzo dawno nie widzieliśmy na ringu. A przecież jest to zawodnik, który zapowiadał się na bardzo dobrego boksera. Pamiętamy jeszcze jego wspaniałą walkę z Czechosłowakiem — Majdlochem. Jakkolwiek, wówczas nie zgadzaliśmy się z werdyktem sędziów, przyznającym zwycięstwo Brzósce, to jednak musimy przyznać, że walczył on bardzo dobrze i z olbrzymią ambicją.

GRZYWOCZ — STEFANIUK

W koguciej na czoło programu wysuwa się walka Grzywocza ze Stefaniukiem. Przypomina się turniej gdański, gdy również w pierwszej kolejce spotkali się czołowi reprezentanci Śląska i Gdańska (Grzywocz — Soczewiński). Wówczas przegrywający odpadł z dalszego udziału w turnieju. W Łodzi, dzięki zastosowaniu radzieckiego systemu walk, pokonany dostanie się do grupy drugiej i w dalszym ciągu będzie mógł walczyć o zaszczytny tytuł.

Interesującą walkę stoczą zapewne Frydrych i Klajn. Długoręki Frydrych, który reprezentował Polskę w meczu z Czechosłowacją, ma niewątpliwie b. dobre warunki pięściarskie i w turnieju powinien odegrać poważną rolę.

BAZARNIK — IZYDORCZYK

W piórkowej najciekawszym spotkaniem będzie: pojedynek Bazarnik — Izydorczyk. Izydorczyk był rewelacją mistrzostw gdańskich, a jest nadal klasowym pięściarzem.

W lekkiej najbardziej emocjonująca walka spodziewana jest pomiędzy śląskim „punczerem" Suszką a reprezentantem Polski — Kudłacikiem. Nadto dobrą walkę stoczą zapewne Antkiewicz — Wąsik. Wąsik, kiedy jeszcze startował w barwach Legii w Warszawie zapowiadał się na bardzo dobrego zawodnika. Zobaczymy, czy od tego czasu poczynił postępy.

W lekko - półśredniej będziemy oglądali spotkanie Ścigały z Kempą.

W walce tej siły są mniej więcej wyrównane.

EGZAMIN LEISSA

W półśredniej zmierzą się Karpiński — Leiss. Walka ta stanie się poważnym egzaminem dla Leissa. Karpiński potrafi silnie uderzyć, przekonamy się, w jakim stopniu Leiss opanował sztukę blokowania i unikania ciosów.

W tej samej kategorii odbędzie się walka Debisz — Żurawski. W ubiegłym roku Żurawski był poważnym pretendentem do tytułu mistrza w kategorii lekkiej — nie umiał on jednak walczyć z praworękim Krawczykiem i przegrał. Wydaje się nam, że Debisz nie powinien lekceważyć przeciwnika, z którym niewątpliwie będzie miał ciężką przeprawę.

W wyższych kategoriach, w pierwszym dniu nie zapowiada się na decydujące walki, choć pojedynek Kraus — Kolczyński bezprzecznie przysporzy emocji. Spotkają się dwaj bokserzy o silnych ciosach — przedstawiciel młodej i starszej generacji.

W ciężkiej walczy najniższy zawodnik tej kategorii — Bork z najwyższym — Drapałą. Nadto dość ciekawa może być walka Stec — Famulicki.

Walki pierwszego dnia będą z całą pewnością bardzo zacięte, bo przecież ich wyniki zadecydują o zaliczeniu do I czy do II grupy.

K. Gryżewski

Karnecik Spartakiady

Sportowcy Szczecina postanowili uczcić Spartakiadę imprezami sportowymi i masowym zdobywaniem SPO. Zorganizują oni m. in. zawody szermiercze, siatkówki oraz piłki nożnej.

W okresie trwania Spartakiady poszczególne zrzeszenia przeprowadzą masowe próby na SPO dla członków LZS woj. szczecińskiego.

Dla uczczenia Spartakiady podjęto także szereg zobowiązań. ZS Stal dokona otwarcia boiska przy stoczni, akademicy zbudują sposobem gospodarczym tor przeszkód. Kolejarz zorganizuje uroczystość wręczenia 400 odznak SPO.

*

Spartakiada będzie przełomowym momentem w przeprowadzaniu klasyfikacji sportowców. Zawodnicy, którzy podczas Spartakiady uzyskają wyniki przewidziane normami klasyfikacyjnymi — otrzymają od komisji sędziowskiej specjalne zaświadczenia uprawniające ich do ubiegania się o klasę sportową. Niezbędnym jednak warunkiem otrzymania odpowiedniej klasy jest posiadanie SPO.

Zawodnik, po wypełnieniu wszystkich wymaganych warunków, otrzymuje znaczek klasyfikacyjny.

*

Do stolicy przybyli już wszyscy zawodnicy, biorący udział w Spartakiadzie. Kwatery i wyżywienie dla przeszło dwóch tysięcy osób przygotował Orbis wraz z Wydziałem Kultury Fizycznej CRZZ.

Większość zawodników umieszczona została w domach akademickich. Przy ul. Madalińskiego kwaterują sportowcy Ogniwa i Górnika, na Karolkowej wyczynowcy Unii, Kolejarza i Stali, na Polnej — Budowlanych.

ZS Spójnia i Włókniarz dostarczyły swoim zawodnikom kwatery we własnym zakresie. Zawodnicy Spójni pomieszczeni zostali na przystani (w domku klubowym), oraz na stadionie, Włókniarza — w hotelach Terminus i Central.

Wyżywienie dla uczestników Spartakiady zorganizowano w gospodach ludowych i stołówkach. Zawodnicy stołować się będą w Bristolu, Polonii, Smakoszu, stołówce PKPG, Pod Gruszką, w stołówce Zw. Zaw. Budowlanych i domu akademickiego na Karolkowej.

*

Niektóre konkurencje strzeleckie, rozgrywane w czasie Spartakiady wymagają wyjaśnienia. Strzelectwo na Spartakiadzie należy podzielić na strzelanie do tarcz, do sylwetek i do rzutków.

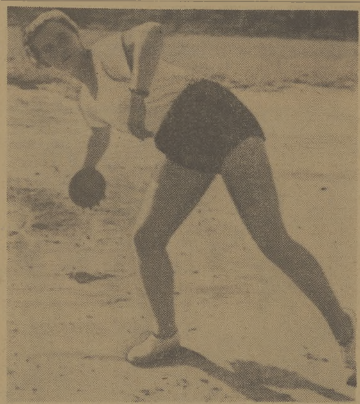
Do tarcz strzela się ze stanowisk normalnych z pistoletów, z karabinów wojskowych i karabinków sportowych.

Strzelanie do sylwetek będzie dwóch rodzai: strzelanie z kb i z pistoletu wojskowego. Strzelanie z kb — sylwetki są ruchome, odległość 200 i 300 m, sylwetki ukazują się na 3, 4, 6, 8, 10 sek. Strzelanie z p. w. — odległość 25 m sylwetka umieszczona jest na obrotnicy i pokazuje się na 3 sek. (znika na 8).

Strzelanie do rzutków odbywa się z broni myśliwskiej. Rzutki wyrzucane są ze specjalnych maszyn w ten sposób, że każdy rzut idzie w inną stronę. Strzelanie do rzutków wymaga szybkiej orientacji, ponieważ strzelający nigdy nie wie jaki będzie lot celu.

*

Komisja lekarska zwraca szczególną uwagę kierownictwu i lekarzom Zrzeszeń Sportowych na konieczność roztoczenia jak największej opieki nad zawodnikami w kierunku przestrzegania zasad profilaktyki chorób zakaźnych. Komisja zwraca uwagę na dbanie o czystość rąk i jamy ustnej, zakazuje picia wody nieprzegotowanej i picia napojów w stoiskach ulicznych, zakazuje spożywania niemytych owoców, zwraca uwagę na przestrzeganie czystości na kwaterach, w szatniach i miejscach ustępowych.



Dyskobolka Królikowska legitymująca się drugim wynikiem w Polsce, pilnie trenuje przed Spartakiadą. Foto CAF

Z prac GKKF

We wrześniu otwiera podwoje

Wyższa Szkoła Trenerska

REALIZUJĄC uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która jako jedno z zadań postawiła przed ruchem sportowym podniesienie poziomu sportu wyczynowego, Główny Komitet Kultury Fizycznej z dniem 1.10.1951 r. otwiera Wyższą Szkołę Trenerską.

Szkoła w pierwszym roku będzie kształciła 25 kandydatów na trenerów: lekkoatletyki, gimnastyki, pływania, gier sportowych i piłki nożnej. W następnym roku szkolnym (1952/3) zostanie przyjętych nowych 25 kandydatów.

Czas trwania studiów na Wyższej Szkole Trenerskiej wynosi 2 lata. Szkoła będzie czynna na terenie Akademii Wychowania Fizycznego. Koszty wyżywienia, zakwaterowania i studiów pokryje uczelnia. Oprócz tego uczniowie szkoły będą otrzymywać stypendia, co pozwoli im na całkowite oddanie się nauce.

Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia, posiadanie odznaki SPO, wykształcenie równe zakresowi szkoły średniej, wybitne wyniki w uprawianej przez niego dyscyplinie sportu oraz zamiłowanie do pracy instruktorskiej.

Wyższa Szkoła Trenerska zarówno jeśli chodzi o program, jak i strukturę organizacyjną, oparta będzie o przodujące wzory szkół trenerskich w Związku Radzieckim.

Powstanie Wyższej Szkoły Trenerskiej otwiera nowe możliwości dalszego podniesienia poziomu w naszym sporcie wyczynowym, pozwala bowiem na wychowanie trenerów o wysokich kwalifikacjach, posiadających nie tylko bogate doświadczenie praktyczne ale i głęboką wiedzę naukową.

Szkoła trenerska daje wybitnym zawodnikom możność kontynuowania dalszej pracy w ich ulubionej gałęzi sportu, pogłębienia zdobytej praktyki i podbudowania jej najnowocześniejszymi zdobyczami nauki.

Oczekujemy zgłoszeń na Szkołę Trenerską spośród naszych wybitnych wyczynowców. Zgłoszenia (podanie z obszernym życiorysem uwzględniającym pracę sportową) należy składać do 20 września 1951 r. do Wydziałów Kultury Fizycznej swych zrzeszeń.

NIECH ŻYJĄ PRZODUJĄCY W ŚWIECIE SPORTOWCY RADZIECCY